Nr. 295 Łódź, Piątek 27 października 1922 roku. Rok V

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



# Jedność!... jedność!...

Oto hasło wszechwładne, wyłączne, oszalałe, które na wszystkich wiecach Ch-je-ny rozlega się z krańca w kraniec Rzeczypospolitej, wyrykiwane setkami gardzieli, suto smarowanych tłustą omastą obszarników i paskarzy.

— Jedność!... jedność!...

Natarczywa, niepozbyta bezczelność tego okrzyku, usiłującego stłumić wszelką myśl, tak jest wielka, że namiętnym jego wybuchom bezwolny, opętany tłum nie przeciwstawia tego naturalnego pytania, jakie zawsze na usta cisnąć się musi wtenczas, gdy ktokolwiek wzywa nas do jedności.

— Do jedności, ale w imię czego? Mamy siły swe gromadzić, ale wokół czego? Mamy się skupiać, ale pod jakim sztandarem? Mamy iść wszyscy pospołu, ale w jakim kierunku?

Wściekły, bestjalny zgiełk Ch-je-ny dopiął już tego, że w masach, opanowanych przez nią, zanikają najpierwotniejsze wymogi myślenia.

Ch-je-na wmawia w ciżby miejskie, że jedność sama przez się stanowi dobro bezwzględne, niezależnie od tego, na jakiej wspiera się zasadzie. Ze masowość zjawiska najlepszą jest legitymacją jego wartości społecznej i narodowej.

A przecież, jakbykolwiek masowa była zaraza, szerzona przez endecję, znamy zjawiska w naszym kraju jeszcze bardziej pod tym względem imponujące, jeszcze bardziej masowe.

Dość wymienić takie „kwiaty" z grzędy naszego życia publicznego, jak analfabetyzm, jak tyfus, dziesiątkujący ubogą ludność wsi, miast i miasteczek, jak gruźlica płuc, porywająca z roku na rok olbrzymie hekatomby ofiar z łona ludności, zamieszkującej suteryny i poddasza, lepianki i czworaki, te istne wylęgarnie chorób nieustających.

Endecja, propagująca hasło jedności dla samej jedności, otwiera w Polsce wrota najdzikszym możliwościom. Skoro bowiem raz przekreślona została potrzeba uzasadnienia idei, której imieniem wzywa się ludzi do jedności, tedy jutro, lub pojutrze powstać może ktoś, kto wezwie do jednoczenia się w całym kraju analfabetów, kto wygłosi hasło solidarności interesów wszystkich ludzi, nie umiejących czytać i pisać, w celu tem skuteczniejszej walki z abecadłem.

Powiecie, że jest to niemożliwe? Ze istnieje pewien kres niedorzeczności, poza który życie wieku XX nie przekracza?

Takby się zdawało. Niestety, w rzeczywistości widzimy, że żadnej naturalnej granicy dla pochodu absurdów w naszem społeczeństwie niema.

Spójrzmy na tę rzesze oślepionych istot, która oklaskuje wrzace Ch-je-ny: czyż to jedność, ta rzekoma wspólność, która tysiące rąk, [illegible]adających się do oklasków w jednem zespole uczuć, nie jest niedorzecznością stokroć fantastyczniejszą od solidarności rzekomej, mogącej połączyć w jeden obóz nieszczęsne ofiary analfabetyzmu, ofiary suchot, tyfusu, ospy lub cholery?

Mieszkaniec wsi obok mieszczucha, obszarnik obok parobka dworskiego, lichwiarz obok pożeranej przez siebie pastwy; pijawka obok ofiary, której krwią nabrzmiała aż do obrzęknięcia; robactwo pasorzytnicze obok żywych tętnic, których sokiem tuczy się bezkarnie; oto obraz owej „jedności", na który z mównic i kazalnic Ch-je-ny leje się światło harmonji, mającej wyrównać wszelkie różnice, znieść wszelkie przeciwieństwa, pokonać wszelkie antagonizmy!

— Jedność!... jedność! — ryczy Ch.je-na: — Niechaj żyje jedność paskarstwa z rzeszami grabionych przez pasek miljonów! Nie żyje jedność lasecznikow gruźlicznych z żartemi przez nie płacami proletarjatu! Niech żyje jedność drapieżnego rozboju z ciemnotą wiekowej bezradności!

Tak ryczy Ch-je-na. I, ponieważ jęk krzywdy zbiorowej, wołanie rozpaczy, i głos wzbierającego w głębinach bólu coraz potężniejszemi falami dobywa się na powierzchnię życia, więc i Ch-je-na ryczy coraz wścieklej, aby odgłos fal owych zagłuszyć.

Przyszłoby zwątpić o całej przyszłości narodu, gdyby nie wiara uporczywa, że z tych właśnie głębin społecznych, które dotychczas głuchym jeno odzywają się pomrukiem, wybuchnie kiedyś potęga, która obali i zmiecie reprezentację Ch-je-ny tak, jak burza wiosenna zmiata jadowity kurz i pył śród ulic wielkomiejskich.

Ale, nim ta godzina sądu wybije, czyż nie znajdzie się nikt, żaden obóz, żaden człowiek, którylby, na tej samej stanąwszy płaszczyźnie, w obliczu tych samych tłumów oślepionych, ważył się przedrzeć ślepotę ich oczu, i — słysząc okrzyki: „Jedność, jedność!" spytał najspokojniej w świecie:

— Jedność, ale w imię czego?

Pytanie to, zaiste, byłoby błyskawicą, śród powszechnego mroku, oświetlającą na chwilę prawdziwą fizjognomję Ch-je-ny.

**J. Przemyski.**

## Misja p. Susuppi.

KRAKOW, 26 października.AW. Bawi w Krakowie p. Susuppi, wysłany na kilka lat do Polski przez rząd japoński, celem zaznajomienia się z panującymi stosunkami. P. Susuppi po uzupełnieniu studjów w Polsce poświęci się karjerze dyplomatycznej. P. Susuppi zamierza współdziałać w krakowskiej szkole nauk politycznych.

# O stosunkach polsko-rosyjskich.

(Informacje z kół dyplomatycznych).

Z okazji wyjazdu do Moskwy poselstwa Rzplitej w nowym składzie zasięgnął specjalny wysłannik „Głosu Polskiego" w najlepiej poinformowanych kołach dyplomatycznych garść informacji, po jakiej linji posuwać się będzie obecnie nasza polityka wobec Rosji, a zwłaszcza po jakiej linji posuwać się powinna.

Otóż, chodzi przedewszystkiem o zdanie sobie sprawy w całej rozciągłości o niezmiernej doniosłości owego zagadnienia. Umiejętne ukształtowanie sposobu pokojowego sąsiedzkiego współżycia z Rosją jest najżywotniejszą koniecznością. Zbyt wiele mają obydwa kraje wspólnych czy krzyżujących się, w każdym bądź razie jednak wzajemnych zainteresowań, aby stosunki dyplomatyczne polsko-rosyjskie nie wychodziły poza ramy dopilnowywania spełniania traktatu ryskiego.

Droga do wprowadzenia stosunków polsko-rosyjskich na właściwe tory bardzo jest ciernistą i najeżoną niesłychanemi trudnościami. Przeszkody te są niekiedy bardzo realne, częstokroć jednak oparte li tylko na przesądach, mających swe źródło w zbyt powierzchownem ujmowaniu sprawy.

Miast utartych frazesów bankietowych o szczerej przyjaźni, które, nie wpływając zupełnie na faktyczne zbliżenie, niecą tylko obawę w kołach nieprzejednanych i trwożliwych, należy mieć odwagę powiedzenia sobie jasno i otwarcie, że o przyjaźni polsko-rosyjskiej obecnie jeszcze nie może być mowy, natomiast czas już najwyższy na pogłębienie poglądów i ustalenie dobrych, sąsiedzkich stosunków. Domagają się tego przedewszystkiem najżywotniejsze interesy ekonomiczne obustronne.

Oczywiście, zbliżenie ekonomiczne musi mieć przygotowany grunt polityczny. To zaś jest dosyć łatwem, gdy między dwoma krajami niema sporów granicznych. Polska nie myśli zupełnie o dalszej ekspansji terytorjalnej na wschód, a Rosja nie zgłasza żadnych pretensji do naszych kresów wschodnich. Ponieważ nie mamy żadnych realnych powodów do wojowania z Rosją, wskazany więc jest system polityki, który tą wojnę wyklucza. Należy więc pracować nad oczyszczeniem atmosfery, nad rozwiązaniem tej gradowej chmury, która wciąż jeszcze nie przestaje zwisać nad horyzontami porozumienia polsko-rosyjskiego, nieznośnie zgęszczając powietrze, nasycone elektrycznością, której każda iskra może lada chwila spowodować katastrofalny wybuch.

W bezpośrednim stosunku Polski i Rosji łatwiej byłoby złu zaradzić, skądinąd jednak nie możemy patrzeć obojętnie na ciągłe drażnienie przez Rosję naszej sojuszniczki—Rumunji, której prawa do Bessarabji zostały przez wszystkich bezpowrotnie uznane. Również i w sprawie cieśnin jesteśmy zainteresowani ze względu na przyznane nam prawo korzystania z portów Braili i Galasu; i tu więc musimy twardo stać na stanowisku, dyktowanem nam przez własny interes.

Mając ustaloną podstawę polityczną, należy się zabrać do polityki ekonomicznej i czynić to z rozwagą i ostrożnością, gdyż krótkowzroczna praktyczność wobec ciągłych zmian konjunktury byłaby niewskazaną, a dążenie do łapania doraźnych zysków, bez troski o przyszłość, wprost szkodliwem. Nie wolno nam rozpalać się płomiennie, aby po chwili zbyt znów pospiesznie studzić swój zapał, jak to czyni wciąż jeszcze słabo orjentujący się w sytuacji i nie znający Rosji Zachód. Na fajerwerki á la pp. Urquardt i Herriot poprostu nie możemy sobie pozwolić. Praca nasza musi być bardzo oględną, aby stać się naprawdę solidną.

Przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, że przemysł nasz nie jest przystosowany jeszcze do udzielania dłuższych kredytów. Ale jednak nasz tylko przemysł może być z natury rzeczy najdogodniejszym dostawcą Rosji, a i my posiadając rynki rosyjskie, moglibyśmy się bodaj o inne już nie troszczyć.

Niestety, rządowi rosyjskiemu brak snać jeszcze zrozumienia własnego interesu, albowiem utrzymuje nadal monopolizację handlu zewnętrznego, dusząc go przez to w zarodku. My ostatecznie mniej na tem tracimy, gdyż zdobywamy nowe rynki, a taka ekspansja ekonomiczna jest bardzo pożyteczną. Traci na tem lud rosyjski, pozbawiony możności nabywania tuż o miedzę zgromadzonych wielkich zapasów artykułów pierwszej potrzeby. Wszak wolny handel zewnętrzny jest nieuniknioną konsekwencją logiczną, osławionego „Nepu".

To przedewszystkiem musimy rządowi rosyjskiemu uświadamiać, a nie trząść się o każdego obywatela, któremu robią trudności. Nigdzie nie jest tak trudno uzgodnić robotę dyplomatyczną z konsularną, jak na gruncie moskiewskim. Tem usilniej musimy pracować na tem i tembardziej musi polityka nasza być przenikliwą.

**Henryk Liński.**

# O stosunek kościoła katolick. do państwa.

WARSZAWA, 26 października. (Telef. od nasz. koresp.). — W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja, między przedstawicielami rządu a t.zw. „Komitetem biskupim", w sprawie unormowania stosunków kościoła katolickiego do państwa.

M. in. na porządku obrad znajduje się sprawa zniesienia ograniczeń co do uposażenia duchowieństwa, w sprawie majątków kościelnych, zarządu nimi, oraz opieki państwa nad interesami kościoła, wykonywanej przez prokuratorję generalną.

Narady te są dalszym ciągiem wszczętych przed rokiem narad w sprawie zniesienia dóbr duchownych i ekwiwalentu zamiany na uposażenie, wypłacane duchowieństwu przez państwo. W konferencji biorą udział ze strony rządu premjer Nowak oraz ministrowie oświaty, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości oraz prezes głównego urzędu ziemskiego. Ze strony zaś „Komitetu biskupiego" udział biorą arcyb. kard. Dalbor, arcyb. ormiański Teodorowicz, biskup Falman, Przeździecki i Łoziński.

Narady potrwają czas dłuższy.

# Ciężka sytuacja Niemiec.

**Finansiści potępiają rozporządzenie o dewizach.—Prasa niemiecka protestu'e przeciwko wyrokowi bawarskiego sądu.—Przesilenie w Bawarji.—Znaczny wzrost drożyzny.**

WIEDEŃ, 26 październ. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że finansiści, którzy brali udział w naradach dotyczących rozporządzenia o dewizach, stanowczo oświadczyli, że uważają podobne rozporządzenia za zgubne i należy je koniecznie zmienić. Zdaniem ich pewien nadzór państwowy nad obrotem dewizowym jest konieczny, lecz obecny stan rujnuje całe życie gospodarcze.

Rząd zamierza po części uwzględnić życzenia wyrażone przez finansistów i zgodzi się na pewne ułatwienia dla handlu i przemysłu. Chodzi tu — przedewszystkiem o specjalne postanowienia dla handlu przewozowego, żeglugi i spedytorów, natomiast rząd jest zdecydowany obostrzyć przepisy dotyczące zwalczania spekulacji prywatnej.

BERLIN, 26 października (AW). W prasie niemieckiej wszystkich odcieni, nawet nacjonalistycznej, mnożą się w ostatnich dniach głosy protestu przeciwko wyrokowi bawarskiego sądu ludowego w sprawie dziennikarzy Herrbacha i Lempkego.

Jedna z nacjonalistycznych gazet nazywa wyrok, którym skazano oskarżonych na 10—15 lat więzienia, wyrokiem niesprawiedliwym. Według „Vorwärts" jest to nowa afera Dreifusa, która na całe lata zostanie plamą na sądownictwie niemieckiem.

Cała prasa niemiecka jednogłośnie podkreśla, że bez względu na osoby i kwalifikacje dziennikarzy wyrok taki uniemożliwia wszelką służbę informacyjną prasy i gwałci zagwarantowaną przez konstytucję wolność prasy. W kołach prawniczych oświadczają ponadto, że wyrok z punktu widzenia karnego jest niedopuszczalny, albowiem informacje o „Orgeschach" i „Einwohnerwehrach", tj. organizacjach prawnie zakazanych, nie mogą być karane, jako zdrada stanu. Podobno zarówno niemieccy związek dziennikarzy, jako też klub dziennikarzy zagranicznych w Berlinie, nosi się z zamiarem wniesienia protestu przeciwko temu wyrokowi.

Dzisiaj „Münchner Neueste Nachrichten" zamieszcza oświadczenie bawarskich sfer prawniczych, w którem sędziowie bawarscy zaznaczają, że nie pozwolą na uzależnienie się od jakiegokolwiek kierunku politycznego i nie myślą pozwolić na wyzbycie się tej niezależności dla dobra jakiejkolwiek partji.

MONACHJUM, 26 październik. (AW). Równocześnie z kryzysem wewnętrznym ogólno-niemieckim, zaznacza się w Bawarji przesilenie na stanowisku prezydenta gabinetu. Obecny prezydent, hr. Lerchenfeld, ma ustąpić podobno głównie z powodu opozycji skrajnych nacjonalistów.

WIEDEN, 26 października. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że skutkiem spadku marki niemieckiej w ostatnich dniach bardzo znacznie wzrosły ceny produktów pierwszej potrzeby. A mianowicie: za jeden centnar pszenicy płaci się 9400—9700 mk., a za 1 centnar żyta 9000—9200 mk.

BERLIN, 26 października. (Pat). Sejm pruski odroczono do dnia 21 listopada b. r.

BERLIN, 26 października. (Pat). Towarowa taryfa kolejowa podwyższona będzie z dniem 1 listopada w całych Niemczech o 50 procent.

ESSEN, 26 października. (Pat). Strejk, który wybuchł w fabrykach Kruppa, został zakończony.

# Uchwały komisji reparacyjnej.

**Kompromisowy plan Belgji. — Cel podróży komisji do Berlina.**

PARYŻ, 26 października. (AW). Komisja reparacyjna odbyła 26 b. m. przed wyjazdem do Berlina półoficjalne posiedzenie, na którem przyjęła do wiadomości kompromisowy plan delegacji belgijskiej, to znaczy propozycję zaprowadzenia natychmiastowej kontroli nad rzeszą i równocześnie wniosku o pozostawieniu sprawy moratorjum w zawieszeniu do konferencji brukselskiej.

LONDYN, 26 październ. (AW). Korespondent paryski „Daily Telegraph" stwierdza, że podróż komisji reparacyjnej do Berlina należy rozumieć w ten sposób, iż Brandbury uważa za wskazane polecić energiczne zarządzenia Niemcom. Gdyby Niemcy nie chciały tych zarządzeń przeprowadzić, nie da się ominąć kontroli, którą dotychczas Anglja zwalczała. Brak natomiast potwierdzenia wiadomości, jakoby Brandbury zaakceptował wszystkie żądania Francji.

# Układ wyrównawczy sprzymierzonych z Niemcami.

BERLIN, 26 października. (Pat). Zawarty został tutaj układ pomiędzy przedstawicielami niemieckiego urzędu wyrównawczego a przedstawicielami międzysojuszniczego urzędu wyrównawczego. Na podstawie tego układu Niemcy mają być uwolnione do dnia 10 lipca 1923 r. od wypłat gotówkowych w postępowaniu wyrównawczem. W celu wyrównania niemieckiego salda dłużniczego, oszacowanego na sumę 24,2 miljonów funtów szterlingów, Niemcy zobowiązują się wystawić bony skarbowe z tem, że wspomniana suma byłaby spłaconą w okresie czasu od 10 listopada 1923 r. do dn. 10 października 1928 r. w szeregu rat miesięcznych, wynoszących od 300 do 500 tysięcy funtów szterlingów. W razie gdyby okazało się, że niemieckie saldo dłużnicze przekracza wspomnianą kwotę 24,2 miljonów funtów szterlingów, to i na pozostałą resztę Niemcy miałyby wystawić dalsze bony skarbowe, które płatne będą w ratach miesięcznych po 400 tysięcy funtów szterlingów, począwszy od 10 listopada 1928 r. W razie natomiast, gdyby okazało się, że niemieckie saldo dłużnicze jest mniejsze od wyżej wspomnianej kwoty, wówczas zbędne bony skarbowe byłyby Niemcom zwrócone. Układ nie przewiduje żadnych specjalnych gwarancji odnośnie do wypłat wspomnianych bonów skarbowych. Zawarty układ wymaga jeszcze aprobaty komisji odszkodowań oraz zainteresowanych rządów sprzymierzonych i rządu niemieckiego. W niemieckich kołach miarodajnych zapewniają, że ratyfikacja tego układu przez Niemcy będzie zależną od pomyślnego uregulowania sprawy odszkodowań, co z kolei stoi w związku ścisłym ze spodziewanym przyjazdem w dniach najbliższych do Berlina komisji odszkodowań.

## Zakończenie kongresu faszystów.

NEAPOL, 26 października (Pat). Kongres faszystów został zakończony. Do poważniejszych starć nie doszło.

# Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

**Dekret królewski. — Manifest Bonar Lawa do wyborców. „Labour Party" liczy na zwycięstwo przy wyborach.**

LONDYN, 26 października. (Pat). Król podpisał dekret w sprawie rozwiązania parlamentu.

LONDYN, 26 października. — (AW). Bonar Law ogłosił manifest do wyborców, w którym podaje wytyczne swojej polityki.

O wyborze swoim na oficjalnego kandydata partji konserwatywnej Bonar Law w przemówieniu swojem oświadczył m. in.: Na postawę, jaką zająłem wobec gabinetu Lloyd George'a, nie wpłynęły żadne korzyści osobiste. Wypełniłem tylko swój obowiązek. Rezultatem tego jest, że partja konserwatywna przystąpi do wyborów, jako partja niezależna. Najbliższym celem moim jest uzyskanie zaufania wyborców.

Bonar Law zakończył oświadczeniem, że nigdy nie podjąłby się tworzenia gabinetu, gdyby nie miał zaufania wyborców.

LONDYN, 26 października. — „Manchester Guardian" sądzi, iż fakt, że lord Curzon zatrzymał tekę spraw zagranicznych, bynajmniej nie świadczy o tem, jakoby w polityce zagranicznej Anglji nie miały nastąpić zmiany.

LONDYN, 26 października. — (Pat). Król przyjął członków dymisjonowanego gabinetu, poczem na tajnem posiedzeniu rady stanu nowi ministrowie złożyli przysięgę.

LONDYN, 26 października. — (Pat). Bonar Law oznajmił przedstawicielom prasy, że nastąpi pewna zwłoka w podaniu do wiadomości dalszych mianowań w rządzie.

LONDYN, 26 października. AW „Labour Party" oczekuje z wielką niecierpliwością wyborów. Przywódcy partji liczą, że stronnictwo wyjdzie z zbliżających się wyborów zwycięsko, gdyż rozporządza ono sprężystą organizacją w całym kraju i będzie mogło wystawić przeszło 400 kandydatów, uzyskując minimum do 200 mandatów. W ten sposób partja mogłaby zająć wpływowe stanowisko w parlamencie angielskim.

LONDYN, 26 października. — Gabinet Bonar Lawa zdaje się być w swoim obecnym składzie tymczasową kombinacją. Nie jest w nim obsadzonych wiele ważnych stanowisk, a ponadto wchodzą do gabinetu członkowie izby lordów, którzy nie mogą brać udziału w posiedzeniach izby gmin.

Dążenie do współpracy między unjonistami, a koalicyjnymi liberałami wzmacnia się.

# Polityczna mowa Lloyd George'a

LONDYN, 26 październ. (Pat). Na zebraniu narodowych liberałów Lloyd George wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że polityka Anglji ma być pokojową. Jakikolwiek rząd byłby u steru państwa, nie należy mu stawiać opozycji, kierowanej względami partyjnymi, natomiast należy popierać politykę pokojową. Jest to jedyna droga, prowadząca do odbudowy świata. Anglja nie może się dać przywiązać do wozu, kierowanego przez inne kraje. — Gdyby w sprawie cieśnin polityka Anglji zależała od sojuszników, wolność cieśnin byłaby straconą.

W kwestji odszkodowań Lloyd George jest zdania, że nie należy próbować narzucać Niemcom wypłat, któreby przekraczały ich możność płatniczą. Niemcy jednak muszą zapłacić wszystko, co leży w ich mocy. Gdyby w celu przystosowania wypłat do niemieckiej zdolności płatniczej, musiano zredukować żądania stawiane Niemcom, to—zdaniem Lloyd George'a —nie mogłoby się to stać wyłącznie na koszt Anglji.

Lloyd George zaznaczył dalej, że liga narodów tak długo nie podoła swym zadaniom i tak długo nie zdobędzie potrzebnego autorytetu i siły, dopóki nie obejmie wszystkich narodów europejskich i Stany Zjednoczone. Lloyd George wspomniał, że Stany Zjednoczone i współpraca z nimi muszą być głównym przedmiotem zabiegów ze strony każdego rządu angielskiego. Wspominając o wczorajszej mowie Mac Kenna, Lloyd George oświadczył, że Kenna jest aktorem i to nawet nie pierwszorzędnym.

LONDYN, 26-go października (AW). Lloyd George powraca do Londynu.

# Sprawa bliskiego wschodu.

## Zaproszenie na konferencję pokojową.

**Ameryka weźmie w niej udział.**

BORDEAUX, 26 października. (Pat). Rządy angielski i francuski ustaliły tekst zaproszenia, jakie ma być wysłane do poszczególnych państw, które wezmą udział w konferencji pokojowej z Turcją, oraz w konferencji dla spraw cieśnin. Włochy wyraziły swoją zgodę na to. Prawdopodobnie dzisiaj wysłane będą przedstawicielom dyplomatycznych państw sojuszniczych instrukcje w sprawie złożenia powyższego zaproszenia zainteresowanym rządom. Rząd sowiecki i bułgarski będą zaproszeni do udziału. w konferencji w sprawie cieśnin. Stany Zjednoczone zostaną zaproszone do wysłania do Lozanny przedstawiciela swego, któryby miał szersze pełnomocnictwa, niż to było z udziałem przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencji w San Remo. Szwajcarja urzędowo zawiadomiona o tem, że jest życzeniem sojuszników, aby konferencja odbyła się w Lozannie. W sprawie wyboru przedstawiciela Francji nie powzięto dotychczas żadnej jeszcze uchwały. Delegat ich tam popierać będzie umiędzynarodowienie cieśnin i Ameryka wydeleguje swego przedstawiciela do komisji międzynarodowej zarządu cieśnin. O ileby się ta wiadomość sprawdziła, wynikałoby z tego, że Stany Zjednoczone zmieniają swą politykę w stosunku do kwestji europejskich.

LONDYN, 26 października (Pat) Rząd angielski wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu nową notę w kwestji wschodniej. W nocie tej rząd angielski wyraża życzenie, aby Stany Zjednoczone pokojowy w sprawie wschodniej i aby zaproszenie to wyszło od rządu angielskiego.

## Aresztowanie ministrów greckich.

ATENY, 26 października (Pat) Na żądanie komisji dla spraw stwierdzenia odpowiedzialności za wypadki ostatnie w Grecji, byli ministrowie Baltasi i Vozikis zostali aresztowani.

WARSZAWA, 26 paździer. (Tel. od nasz. koresp.) „Neue Freie Presse" podaje wiadomość z Waszyngtonu, jakoby sekretarz stanu do spraw zagr. Hughes oświadczył, że Stany Zjednoczone wezmą u-

## Program przyjęcia Naczelnika państwa w Wilnie.

WILNO, 26 października (Pat). Z inicjatywy delegata rządu p. Romana odbyło się dziś zebranie przedstawicieli władz miejskich oraz społeczeństwa dla ustalenia programu przyjęcia Naczelnika państwa, który we wtorek rano przybywa do Wilna.

W skład wyłonionego komitetu organizacyjnego weszli m. in.: ks. biskup Bandurski, prałat Michalkiewicz, rektor Parczewski i inni. W projekcie programu przyjęcia przewidziano na dzień 31 b. m. uroczyste powitanie na dworcu, zwiedzenie jednej ze szkół wileńskich, śniadanie u delegata rządu, uroczyste przedstawienie w teatrze i raut w I-ej dywizji legjonów. W dniu następnym odbyć się ma msza polowa i wręczenie sztandaru I i VI-emu pułkowi piechoty legjonów. Następnie przyjmowanie przez Naczelnika państwa **delegacji** i wreszcie uroczysta procesja na cmentarz, celem uczczenia poległych żołnierzy.

Szczegóły programu zostaną jeszcze definitywnie ustalone.

## Sprawozdanie z inspekcji w Galicji wschodniej.

WARSZAWA, 26 października. (Pat.) Delegowany przez ministra sprawiedliwości do **Małopolski wschodniej** p. sędzia Edward Lorentz powrócił do Warszawy i złożył ministrowi Makowskiemu szczegółowe sprawozdanie o stanie spraw karnych, powstałych na tle politycznem. Ze sprawozdania tego wynika, że urzędy prokuratorskie we wschodniej Małopolsce, pomimo nadmiernego przeciążenia pracą, w sposób najzupełniej odpowiedni strzegą interesów państwa i bezpieczeństwa ludności. Wobec tego sprawozdania delegata dalsze wyjazdy innych delegatów na obszar apelacyjny lwowski nie *są przewidziane. Zarządzenia zaś* w kierunku usunięcia pewnych braków w magistraturze sądowej, zostaną niebawem wydane.

## Dementowanie wiadomości o powstaniu w Galicji.

WARSZAWA, 26 października. (Pat). Mnożą się w ostatnich czasach w niemieckiej prasie wiadomości o rzekomem powstaniu w Małopolsce wschodniej. Wiadomości te są w zupełności pozbawione wszelkich podstaw i nie odpowiadają prawdzie.

Zamieszczane w prasie berlińskiej pochodzą prawdopodobnie ze strony zainteresowanej w rozszerzaniu pogłosek o niepokojach we wschodniej części Małopolski i mogą być traktowane jedynie jako pobożne życzenia tych czynników.

## Udział oficerów rosyjskich w wichrzeniach galicyjskich.

WARSZAWA, 26 października (Telefonem od naszego korespondenta).

Ponieważ polskie władze bezpieczeństwa stwierdziły, że akcją band w Galicji wschodniej była zorganizowana z udziałem oficerów sowieckich, rząd polski założy w Moskwie energiczny protest przeciwko takiemu popieraniu akcji antypolskiej, sprzecznej z traktatem ryskim.

## Układy z Polską w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 26 października (Pat). Na porządku dziennym obrad sesji parlamentu znajdują się trzy następujące projekty ustaw z podpisem prezydenta republiki i odpowiednich ministrów: 1) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji przez parlament konwencji handlowej francusko-polskiej z dnia 6 lutego 1921 r., 2) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji obustronnej konwencji między temi dwoma państwami, dotyczącej majątku, praw i interesów osób prywatnych, 3) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu z tej samej daty, dotyczącego przemysłu naftowego. Data dyskusji nad temi ustawami nie jest jeszcze ustalona.

# Tętno chwili.

### Watykan a duchowieństwo w Polsce.

Wedle doniesienia prasy włoskiej, Watykan ogłosił w postaci encykliki instrukcję dla kleru, mającą regulować udział księży w walce stronnictw politycznych, tak burzliwie obecnie rozkołysanej.

Stolica apostolska nie zabrania klerowi wyznawania tych lub innych przekonań politycznych, wszelako przekonania te muszą być w zgodzie z wymogami sumienia tudzież zasadami religji. Poza tem, Watykan wzywa biskupów i proboszczów, aby trzymali się zdala od walk partyjnych. O ile wymagają tego względy na dobro kościoła, duchowieństwo obowiązane jest swe przekonania osobiste podporządkować kościołowi.

Jakże, w świetle tej instrukcji Watykanu, wyglądają postaci naszych „duszpasterzy"?

Pisaliśmy niedawno na łamach „Głosu" o księdzu-proboszczu, który, gwałcąc metody konstytucyjne obywateli, przysięgą religijną zobowiązał parafjan swoich do głosowania na listę Nr. 8.

Był to ksiądz Sperski, dziekan w Wołkowysku (województwo białostockie).

O wystąpieniach takich awanturników partyjnych, jak ks. Lutosławski lub Teodorowicz, o takich fanatykach kapitału i obszarnictwa, jak ks. Adamski, nie będziemy już wspominali: na ich zaciekłości partyjnej w służbie kapitalizmu (ks. Lutosławski jest współwłaścicielem browaru w Drozdowie; ks. Adamski popierał w sejmie lichwiarskie przedsiębiorstwa producentów tytoniu) poznał się już lud wiejski, kłonicami witający pojawienie się tych „sług bożych" po parafjach wiejskich.

Jakże wyglądają oni przed sądem swego arcypasterza? I z kim iść mają rzesze ludzi wierzących? Czy z głową kościoła, zalecającym klerowi powściągliwość, czy też z jego niższą hierarchją, podpalającą waśni partyjne?

Na pytanie to, przedewszystkiem, powinien dać sobie odpowiedź rząd polski: z kim liczyć się pragnie, z papieżem, czy też z księdzem Lutosławskim?

Dla nas zjawisko rozbratu między niższym klerem a jego głową, ciekawe jest z innego względu: dotychczas, jak wiemy, potęga kościoła zasadzała się na surowej dyscyplinie, na posłuszeństwie hierarchicznem. Idea moralna uleciała już dawno z szeregów kościoła; gdy zaś dzisiaj łamie się i kruszy jego budowa organizacyjna, cóż z dawnej potęgi Rzymu katolickiego zostanie?

**Lumir.**

### Głos niemiecki o sejmie warszawskim

KATOWICE, 26 października. (A. W.). — „Oberschlesischer Kur." w dzisiejszym artykule wstępnym omawia zbliżające się wybory do sejmu warszawskiego z punktu widzenia interesów mniejszości niemieckich w Polsce i wyjaśnia znaczenie sejmu dla społeczeństwa.

Dziennik ten tłumaczy, że sejm warszawski ma te same rozległe prawa, jak w dawnych Niemczech cesarz i król pruski łącznie z parlamentem rzeszy. Polska jest t. zw. demokracją parlamentarną, gdzie władza należy w całości do narodu. Ogranicza tę władzę tylko konstytucja, którą jednak może zmienić większość sejmowa.

Dziennik wzywa w końcu wyborców niemieckich do licznego stawienia się do wyborów i głosowania na listę „Katholische Volkspartei".

# Sytuacja Austrji.

### Austrja ma zaufanie do akcji ligi. — Benesz o zagadnieniu austrjackiem.

WIEDEŃ, 26-go października (AW). Podczas przyjęcia delegacji ligi narodów przez prezydenta dr. Heinischa wygłoszono cały szereg mów o znaczeniu politycznem, które wywołały wśród opinji publicznej zaufanie do akcji ratunkowej, powziętej przez ligę narodów.

Przewodniczący delegacji Jansen, oświadcza, że spodziewa się w ciągu b. m. ostatecznego ustalenia projektu sanacyjnego, tak, że parlament austrjacki będzie mógł co do niego w niedługim czasie ostatecznie zadecydować.

PRAGA, 26 października (AW). Dr. Benesz wygłosił w izbie poselskiej dłuższą mowę polityczną, poruszającą zagadnienia austrjackie.

Zdaniem Benesza, konferencja genewska jest jednym z najważniejszych aktów historycznych doby obecnej, gdyż konsoliduje stosunki polityczne Europy środkowej. Co do Austrii, Benesz jest zdania, że zdolna jest ona do samodzielnego życia, i że nic nie grozi jej niezawisłości.

# Polityka zagraniczna Rumunji.

### Wyjaśnienia ministra Duca'l.

BUKARESZT, 26 października (Pat). Minister spraw zagranicznych Duca udzielił na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych izby następujących wyjaśnień w sprawach bieżących polityki zagranicznej: Rumunja poczyni kroki dyplomatyczne u rządu węgierskiego w związku z incydentem, jaki się wydarzył w parlamencie węgierskim z okazji koronacji rumuńskiej pary królewskiej. (Chodzi tu o protest przeciw wybraniu Alba Julji, miejscowości położonej na b. terytorjum węgierskiem, jako miejsca koronacyjnego królestwa rumuńskiego). Minister Duca uważa, iż podobne wrogie wystąpienia nie mogą bynajmniej wpłynąć na zacieśnienie stosunków z Węgrami. Rząd czechosłowacki i jugosłowiański zapowiedział, iż przyłączy do się demarche Rumunji.

Co się tyczy stosunków z sowietami i konferencji w sprawach rozbrojenia, jaka ma się odbyć w Moskwie, to Rumunja nie weźmie w niej bezpośredniego udziału, pragnąc uniknąć wszelkiej dyskusji w sprawie Bessarabji, którą to kwestję Rumunja uważa za ostatecznie uregulowaną, sowiety natomiast starają się spowodawać jeszcze dyskusję w tej sprawie.

Rumunia wobec tego nie wyśle swych delegatów do Moskwy, a jedynie zwróci się do Polski z prośbą o przystąpienie w imieniu Rumunji do paktu w sprawie rozbrojenia.

Odnośnie do sprawy konferencji na bliskim wschodzie, oświadczył minister, iż najgorszy okres już minął. Rumunja powołaną jest do odegrania pierwszorzędnej roli na konferencji w sprawach wschodu. Ważną troską dyplomacji europejskiej jest uniknięcie stworzenia wspólnej granicy turecko-bułgarskiej. Poruszoną została myśl utworzenia w Tracji międzynarodowego i neutralnego pasa, któryby otrzymał taki sam ustrój, jak cieśniny. Anglja zdaje się sprzyjać tej propozycji, Francja zaś dotychczas nie wypowiedziała się. Duca zakończył oświadczeniem, że zmiana gabinetu w Anglji nie wpłynie poważnie na rozwiązanie zagadnienia wschodu.

# Położenie niemców w Czechach.

PRAGA, 26 październ. (Pat).— Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad programem rządu. Przy tej sposobności oświadczenia opozycyjne wygłosili: Skalak w imieniu komunistów, Krepek w imieniu niemieckiej partji mieszczańskiej i Czech w imieniu socjalistów niemieckich. Kramarz, polemizując z mówcami niemieckimi, wykazywał, że niemcy w Czechach korzystają z lepszego położenia ekonomicznego, niż niemcy w Austrji i Niemczech, i że z punktu widzenia międzynarodowego nie mają żadnych podstaw do skarg wobec tego, że pod względem językowym i kulturalnym są traktowani narówni z obywatelami czeskimi.

Czesi przyjmują dość chłodno groźby ze strony partji niemieckich, iż wytoczą one swe żądania przed forum europejskiem. Europa poznała już niemców z ich niekulturalnego zachowania się w północnej Francji, a ponadto Czechy potrafiły zwrócić na podstawie niezaprzeczonych danych dowieść niesłuszności oskarżeń niemieckich. Kramarz zaznaczył w dalszym ciągu, że również bezcelowem jest odwoływanie się do wielkiego narodu niemieckiego, któryby miał przyjść z pomocą niemcom w Czechach, ze względu na to, że agresja ze strony Niemiec jest w obecnej chwili wykluczona, i że tymczasem Czechosłowacja położyła fundamenty polityki ogólno-słowiańskiej, szczególnie przez związek z Jugosławją. Prawo stawiania veta co do uregulowania wewnętrznej sytuacji w Czechach nigdy nie będzie przyznane Niemcom.

### Konferencja bałtycka w Helsingforsie.

WARSZAWA, 26 października. (Telefonem od nasz. koresp.). Konferencja bałtycka, której zwołanie przewidziane było na naradzie w Rewlu, odbędzie się w Helsingforsie w pierwszych dniach grudnia i poświęcone będzie sprawom przyszłych traktatów handlowych.

### Skazanie byłego ministra litewskiego.

GDANSK, 26-go października „Dziennik Gdański" donosi z Kowna: Przed tutejszym sądem toczyła się w ostatnich dniach rozprawa przeciw b. przedstawicielowi Litwy kowieńskiej zagranicą, b. ministrowi Waldemarasowi. Prokurator kowieńskiego sądu okręgowego zarzucał oskarżonemu szerzenie umyślnych i fałszywych wiadomości w celu szkodzenia instytucjom państwowym. Sąd wydał wyrok, skazujący Waldemarasa na 5 dni aresztu.

### Instruktor angielski dla Litwy.

KOWNO, 26 października (A. W.). — Do Kowna przybył urzędnik skarbowy z Londynu, p. James Avison, który objął stanowisko instruktora na okres reorganizacyjny w ministerstwie skarbu. Avison ma opracować projekt sposobu przekazania bankowi emisyjnemu funkcji izby skarbowej na wzór Wielkiej Brytanji.

### Nowa taryfa litewska celna.

GDANSK, 26 października. (Pat). „Dziennik Gdański" donosi z Kowna: Ogłoszono tu nową taryfę celną. Cła obliczane są podług wartości towarów i wynoszą od 50 do 90 pr. ich wartości. Od ceł zwolnione są: ziemniaki, sztuczne nawozy, drzewo nieobrobione, siano, słoma, kosy, sierpy, widły, żyto, maszyny, narzędzia rolnicze, sprzęty rzemieślnicze, separatory, cegła, cement i szkło do okien.

### Konstytucja irlandzka.

DUBLIN, 26 października (Pat) Parlament irlandzki przyjął projekt nowej konstytucji irlandzkiej. Projekt ten przedłożony będzie niebawem parlamentowi angielskiemu do ratyfikacji.

# Fedak przed sądem.

### Zeznania Sztyka. — Ciekawa korespondencja oskarżonych.

LWÓW, 26 października (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu w sprawie Fedaka, podczas przesłuchiwania drugiego oskarżonego Sztyka, na specjalne zapytanie przewodniczącego, oskarżony przyznał, że komisarz, prowadzący śledztwo pierwiastkowe, obchodził się z nim bardzo dobrze. Wobec odwoływań przez Sztyka pierwotnych jego zeznań, przewodniczący zauważył, że jest rzeczą wprost wykluczoną, aby Sztyk mógł na śledztwie łatwo potwierdzić szczegóły, które go silnie obciążały. W dalszym ciągu odczytano kartki pisane przez Fedaka do swoich współoskarżonych towarzyszy. Kartki te zarząd więzienia przejął i skonfiskował. W jednej z nich Fedak radzi oskarżonemu Hołubowiczowi, w jaki sposób ma się wszystkiego wypierać na śledztwie.

Sensację wywołało ujawnienie korespondencji Sztyka do jednego z oskarżonych, w której zapytuje się, czy pogorszył sprawę towarzyszy swemi zeznaniami i czy to spowodowało dalsze aresztowania, oraz czy społeczeństwo ruskie jest bardzo oburzone jego zeznaniami. W związku z tem pisze Sztyk, że po wyjściu z więzienia zmyje swą winę samobójstwem i radzi się, czy zażyć truciznę, którą mu—rzekomo — matka chce dać, dowiedziawszy się o złożonych przez niego zeznaniach.

Przewodniczący stwierdził, że istotnie na skutek zeznań Sztyka nastąpiły aresztowania wielu osób. Sztyk przeczy absolutnie na rozprawie, jakoby wiedział cośkolwiek wogóle o zamachu.

Po odczytaniu obszernych jego zeznań, rozprawy przerwano do piątku.

### Skasowanie jednego poselstwa sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 26 paźdz. (Telef. od nasz. koresp.). W komisji do spraw zagranicznych w Moskwie debatowana jest sprawa skasowania jednego z dwuch poselstw sowieckich w Warszawie.

Rząd Ukrainy sowieckiej domaga się aby jego poselstwo utrzymano, gdyż Ukraina jest bardziej zainteresowana w stosunkach z Polską, niż Moskwa.

### Żądania zecerów lwowskich.

LWÓW, 26 października (AW). Strejk zecerów trwa w dalszym ciągu. Prócz żądania 80 pr. podwyżki postawili zecerzy cały szereg postulatów, które tutejsi przemysłowcy drukarscy uważają za nie do przyjęcia, wobec czego zanosi się na dłuższy strejk, podobnie jak w Krakowie. W najbliższych dniach zacznie wychodzić gazeta wspólna.

### Herriot u Poincarégo.

PARYŻ, 26 października (Pat) Poincaré przyjął Herriota, który przedstawił wynik swoich badań, przeprowadzonych w Rosji, oraz **zapoznał prezydenta z poglądami niektórych przewysłowców francuskich,** pragnących przystąpić do eksploatacji Rosji.

**Polityka rządu francuskiego w tej sprawie nie ulegnie zmianie.** Przemysłowcom francuskim, pragnącym traktować z Rosją, **czynione będą wszelkie ułatwienia,** wszystkie jednak **opłaty dokonywane być mogą wyłącznie na ryzyko osób zainteresowanych.**

### Ameryka na konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 26 października (Pat). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że zaproszenie reprezentantów Ameryki środkowej na konferencję, która się ma odbyć dn. 12 grudnia, w sprawie rozbrojeń, ma na celu danie przykładu Europie.

Fakt, że kraje zaproszone na konferencję nie posiadają marynarki, dowodzi, że dyskusja na konferencji dotyczyć będzie zbrojeń na lądzie.

### W międzynarodowym biurze pracy.

GENEWA, 25 październ. (Pat). Międzynarodowe biuro pracy prowadzi w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora biura. Polskę reprezentują na konferencji dwóch delegatów rządowych) inżynier Sokal i p. Okołowicz, delegat pracodawców p. Okolski i delegat robotników p. Teller. Przy wyborach do komisji ogólnej Polska odniosła znaczny sukces, wobec tego, że inżynie Sokal został wybrany do tej komisji 48 głosami na 53 głosujących. Delegacja polska pracuje w ścisłym kontakcie z delegacjami państw małej ententy oraz krajów bałtyckich.

GENEWA, 26-go października Komisja, mająca na celu opracowanie zmiany statutu międzynarodowego biura pracy, odrzuciła 17 głosami przeciw 15 wniosek rady administracyjnej, domagający się, aby międzynarodowa konferencja pracy była zwoływana dwa razy w roku, nie zaś, jak dotychczas, jeden raz.

# Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

—o—

### Wobec epidemji szkarlatyny w stolicy.

Liczba przypadków szkarlatyny, jednej z najcięższych chorób, szerzącej się przeważnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej w miesiącu bieżącym stale wzrasta; chorują nietylko dzieci, lecz i osoby starsze; przebieg choroby ciężki; odsetek przypadków, kończących się śmiercią, znaczny. Szkarlatyna, jak wiadomo, jest chorobą zaraźliwą; zarazek mieści się w jamie ustnej i udziela się łatwo otoczeniu chorego. Wydział zdrowia publicznego magistratu m. st. Warszawy czyni wszelkie wysiłki, aby epidemję opanować, lecz jednocześnie zdaje sobie sprawę, iż bez współdziałania społeczeństwa celu swego nie osiągnie i dlatego domaga się aby w każdym podejrzanym wypadku bezzwłocznie wzywano lekarza, ewentualnie, o ile środki na to nie pozwalają, zawiadamiano o nim wydział zdrowia (Zgoda 10.)

### Publiczny protest p. Zagórskiego.

Usunięty przez magistrat kierownik literacki teatru „Rozmaitości", p. Adam Zagórski, ogłosił publiczny protest, w którym między innemi pisze: „Sąd magistratu odbył się zaocznie, nie podano motywów wyroku. Sąd magistratu jest pozatem formalnie i rzeczowo nieuzasadniony: formalnie dlatego, że dyrektor generalny, chociaż jest w stanie dymisji, jest jednak jedyną władzą, bez której nie można mnie odwołać sztuki, ani nikomu dymisji w teatrze nie można; rzeczowo magistrat nie ma racji, ponieważ nie należy do jego kompetencji ocena polityczna, czy też literacka sztuki. Kończy p. Zagórski jak następuje:

Jeżeli magistrat swem bezpodstawnem postępowaniem wybrał mnie na ofiarę zajścia sobotniego, trudno mi się wobec niego bronić, ale ze wszystkich tych „względów ubocznych".

### Budowa gmachów dla skarbowości.

Z wiosną roku przyszłego ma być rozpoczęta budowa czterech gmachów dla urzędów skarbowych w Warszawie. Powiększenie w ten sposób ilości biur przyczyni się bardzo do przyspieszenia ściągania podatków, gdyż obecnie z powodu braku lokali, urzędy skarbowe nie mogą należycie funkcjonować.

# O stosunkach polsko-estońskich.

**(Rozmowa z p. Dobrzyńskim).**

W rozmowie ze specjalnym wysłannikiem „Głosu Polskiego" p. Wacław Tadeusz Dobrzyński, świeżo zamianowany poseł Rzeczypospolitej w Tallinn (Rewlu), oświadczył, co następuje:

— Jestem prawdziwie rad, iż przypada mi w zaszczytnym udziale objęcie kierownictwa poselstwa polskiego w Tallin, w charakterze stałego „chargé d'affaires" Rzplitej Polskiej, gdyż uważam rolę przedstawiciela Polski w Estonji za bardzo wdzięczną, zwłaszcza, iż przybywam na grunt doskonale przygotowany przez mego poprzednika p. Neumana.

Dzielny, w sobie zwarty, wytrwały naród estoński, który potrafił nietylko po przez wieki ucisku obcego przechować swój. język i kulturę, ale i czynem orężnym zadokumentować swą niezłomną wolę do bytu niepodległego, może budzić jedynie najżywsze sympatje, zwłaszcza ze strony Polski, jako odwiecznej bojowniczki „za wolność naszą i waszą".

Obecnie, po uzyskanem uznaniu nietylko „de facto", ale i „de jure", po przyjęciu jej do ligi narodów, Estonja zajęta jest całkowicie pokojową pracą dokoła utrwalenia swego istnienia i znaczenia, jako waloru międzynarodowego. W stosunku do Polski, politykę Estonji cechowała zawsze nietylko wysoka lojalność, ale i przyjaźń. Zaznaczyć wypada, iż pobyt w Warszawie akredytowanego przy naszym rządzie w charakterze ministra pełnomocnego p. Heilata, wybitnego polityka estońskiego, przyczynia się również do zacieśnienia tych węzłów przyjaźni.

Estonja zawarła już niejedną umowę o charakterze międzynarodowym. W szczególności co do Polski, to — poza układem warszawskim z dnia 17 marca r. b. — Estonja ma wkrótce zawrzeć z nami konwencję konsularną, interesującą nas jeszcze i z tego punktu widzenia, iż ma to być wogóle jedna z pierwszych tego rodzaju konwencji, przez Polskę zawieranych. Zapowiedziany na niedaleką przyszłość zjazd ekonomiczny w Helsingforsie pociągnie za sobą niezawodnie przystąpienie do zawarcia traktatów handlowych między Polską a innemi państwami baltyckiemi. To też wydaje mi się rzeczą wielkiego znaczenia zainicjowanie już obecnie pewnej przedwstępnej akcji w kierunku zaznajomienia Estonii z tem, czem są wytwórczość polska i jej przemysł — węglowy, naftowy, salinarny, tekstylny i t. d. Odczyty naszych specjalistów w tej dziedzinie, poparte i ożywione odpowiedniemi przezroczami, będą stanowiły początek tej akcji. Byłoby rzeczą również pożądaną, ażeby koła przemysłowców polskich zainteresowały się sprawą zbadania na miejscu potrzeb i warunków rynków baltyckich.

Poza temi wartościami, że tak powiem, materjalnemi, Polska ze swoją bogatą kulturą artystyczną może i pod tym względem mieć wielki odbyt nad Bałtykiem i zdobyć sobie tam zasłużoną popularność. W tym zakresie na porządku dziennym byłoby zorganizowanie wycieczek naszych zespołów teatralnych, muzycznych i innych, które, święcąc tam niewątpliwe tryumfy artystyczne, odegrałyby jednocześnie doniosłą rolę w zakresie zbliżenia się kulturalnego obu państw. Nadmienić tu wypada, iż Estonja posiada bogatą twórczość ludową, której duch i formy mogłyby niewątpliwie zainteresować naszych literatów i artystów.

Słowem, pragnąłbym, w miarę sił i możności przyczynić się do tego, aby spontaniczne sympatje, wynikłe między Polską a Estonją, zyskały głębsze oparcie o bliższe, wzajemne poznanie się i zrozumienie we wszelkich dziedzinach życia...

**H. L.**

# Stosunki rumuńsko-rosyjskie.

BUKARESZT, 26 października. (Russpress). W związku z ostatnią notą Karachana, w której ten ostatni nazywa niesłusznem zawarunkowanie przez Rumunję udziału swego w konferencji moskiewskiej uznaniem przez Rosję sowiecką prawa Rumunji do Besarabji, popularny organ „Adverul" pisze:

**Nie wierzymy, aby łatwo było znaleźć wyjście z obecnej sytuacji.** Nie jest to dla nas bez znaczenia, czy Rosja uznaje lub nie uznaje naszych praw do Besarabji. Niezależnie od zapatrywania się na tą kwestję pozostałych mocarstw, **uznanie ze strony Rosji jest ważnym czynnikiem naszego spokojnego władania tą prowincją rumuńską.** Lata biegną i potęga Rosji wzrasta.

W Londynie uważają, że **za parę lat Rosja zostanie odbudowana** i będzie mogła rozporządzać wszystkiemi swemi siłami. Niewątpliwie, uznana de jure Rosja będzie mniej skłonna do zgody z nimi, niż obecna, uznana tylko de facto. Bez pertraktacji **żaden rząd rosyjski dobrowolnie nie zrzeknie się Besarabji**, a pertraktacje z każdym innym rządem będą o wiele trudniejsze, niż z rządem sowietów. **Polityka realna wymaga naszego zbliżenia do Rosji.** W tej kwestji nie powinniśmy uprawiać polityki strusiej".



# Z Rosji.

—o—

### Nowy głód.

„Izwiestja" donoszą, że w tym roku w Rosji sowieckiej jest spodziewany niebywały dotychczas głód. Już obecnie na Ukrainie i nad Donem przymiera głodem około miljona ludzi.

### Cziczerin domaga się udziału w konferencji pokojowej

Cziczerin zwrócił się do przedstawicieli sowieckich w Rzymie i w Londynie z depeszą w której wskazuje, iż rządy ententy dotąd nie odpowiedziały na żądania rządu sowieckiego w sprawie udziału bolszewików w konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu. Cziczerin zaznacza, że Rosja sowiecka popiera nadal te żądania i pragnie wziąć udział nietylko w decydowaniu sprawy cieśnin, lecz i w konferencji pokojowej grecko-tureckiej.

### Ponowna choroba Lenina.

Osoby, przybyłe obecnie z Moskwy, komunikują, że Lenin najprawdopodobniej ponownie usunie się na dłuższy czas od działalności politycznej. Ostatnie dekrety już nie noszą jego podpisu. Skutki choroby dają się dotąd odczuwać i nie jest on w stanie pracować bez przerwy, jak uprzednio.

### „Izwiestja" o polityce Anglji.

„Izwiestja" moskiewskie w artykule wstępnym oświadczają, że zawarcie umowy z Urquhartem wywołane było dążeniem władzy sowieckiej do wznowienia przyjaznych stosunków z rządem angielskim, popierającym swych kapitalistów. Sama przez się umowa z Urquhartem przyniosła Rosji mało korzyści. Jednakże wobec tego, że ostatnie wypadki na Bliskim Wschodzie dowiodły wrogiej pozycji Anglji w stosunku do Rosji sowieckiej, to tylko zmiana polityki angielskiej i spotęgowanie w Anglji dążności pokojowych może wytworzyć podstawę dla ponownej rewizji umowy z Urquhartem.

# Oblicze przestępcy.

—o—

Ulepszenie metod kryminalno-policyjnych j e s t koniecznością, którą uznają wszyscy fachowcy.

Fotografje używane jako środek mogący ułatwić schwytanie przestępcy, są już sposobem przestarzałym i nie prowadzącym do celu. Podobieństwo i tak już zazwyczaj niewielkie, zatraca się zwykle przez reprodukcję.

Jakąż wartość może posiadać fotografja, skoro przestępca ma możność zmieniać dowolnie swą powierzchowność? Takie zmiany zacierające i osłabiające podobieństwo przeprowadzane są z wyrafinowaną sztuką.

Binokle, broda i wąsy, noszone dziś, zostają jutro zdjęte i twarz jest nie do poznania.

Inteligentniejsi przestępcy chwytają się jeszcze innych sposobów.

Kilka wstrzyknięć stearyny i nowa twarz jest gotowa. Można być szczupłym i tęgim, posiadać czarne, albo jasne włosy, ciemną lub białą cerę, brodawki, plamy i nawet ślady ospy. Uszy i zęby zostają zmieniane, a nawet przez użycie pewnych preparatów zostaje zmieniony głos.

Nie należy się wobec tego dziwić, że przestępcy tak zupełnie nie podobni są do swych rysopisów z jednej strony, a z drugiej trzeba pamiętać, że istnieją ludzie łudząco do siebie podobni i to częściej niż nam się to może wydawać.

Jasnem jest, że fotografja nie może być wystarczająca i że należy poszukać innych metod by zwalczać skutecznie występek.

Wychodząc z tego założenia, że kościec ludzki po dwudziestym roku życia już się nie zmienia i że każde indywiduum posiada inny wymiar, prefekt policji paryskiej Alfons Bertillon wynalazł około roku 1838 swą metodę antropometrycznych pomiarów, która natychmiast została wprowadzona w życie. *Potem już opracował tabele dla systematycznego notowania* miar.

Jednocześnie zaczęto w Anglji zajmować się studjami nad daktyloskopją i ulepszać jej metody.

Daktyloskopja przybyła do nas ze wschodu i znalazła ogólne uznanie.

Angielscy i niemieccy uczeni zajęli się tą sprawą i po krótkim czasie doszli do wniosku, że nie istnieją palce, które posiadałyby jednakowe linje skóry. Każdy palec przedstawia zupełnie odrębny deseń.

Wobec łatwości stosowania tej nowej metody zarzucono zbyt złożoną metodę Bertillona.

Daktyloskopiczne pomiary zostały wszędzie wprowadzone i rezultaty były doskonałe. A jednak istniała jeszcze trudność, a była to trudność w przesyłaniu i segregowaniu otrzymanych odcisków. Wyszukiwanie poszczególnych obrazów z pomiędzy tysięcy innych z pozoru zupełnie podobnych było syzyfową wprost pracą i utrudniało poszukiwania. By ułatwić pracę, podzielono odciski na kilka częściej powtarzających się typów i dziś każdy urząd policyjny posiada rejestry, podług których może z łatwością znaleźć każdy odcisk. Ale to nie wystacza, by z dostateczną szybkością ująć przestępcę.

*Chodzi o przesyłanie tych* wszystkich znaków szczególnych, a to właśnie przedstawiało największe trudności.

Duński inspektor policji Haken Yörgensen wynalazł nowy sposób sygnalizacji. Dla oznaczenia właściwości pojedyńczych odcisków nie używał liter a zaczął posługiwać się liczbami. Układał w ten sposób stenogramy zrozumiałe we wszystkich krajach, krótkie i jasne.

Cały, dla niewtajemniczonych zupełnie niezrozumiały, szereg cyfr opisuje dokładnie obraz odcisków palców prawej ręki.

Jakkolwiek to by już wystarczyło, Yörgensen posunął się jeszcze dalej. Załącza on tak zwany portrait parlé, to znaczy dokładny liczbowy opis rysów twarzy i znaków szczególnych poszukiwanego.

Pomiary Bertillona zostały także przełożone na liczby.

**Dr. H. Nelken.**

# Pochwała rezygnacji.

Cichym rajem wśród szalejących fal życia jesteś rezygnacjo!

Kto cię posiada, ten zaprawdę może się nazwać szczęśliwym, ten nie zazdrości innym złotych skarbów, które od rana do wieczora gnają właściciela przez życie, a nawet w pomrokach nocy wpędzają czarne troski do wnętrza ponurej alkowy. Rezygnacja, zdanie się na łaskę przeznaczenia!

Niektórym wydaje się ona niegodną mężczyzny, który, jak twierdzą, powinien żelazną dłonią kształtować swój los i nadawać mu kierunek według własnej woli.

To prawda, że powinno się działać i tworzyć i w miarę sił zwalczać ciemne moce, które groźnie stają na drodze żywota.

Ale któż potrafi zedrzeć z firmamentu gwiazdę, przyświecającą ścieżce każdego człowieka, i zmusić ją do posłuszeństwa?!

Człowieka zrezygnowanego cieszy jasny promień, który mu rozświetla drogę; człowiek taki nie rozpacza, gdy ciemne chmury na pewien czas zasłaniają światło tej gwiazdy.

Być może, iż do prawdziwej rezygnacji zdolny jest dopiero ten, któremu dojrzałość srebrzy włos na skroniach.

Ale dążyć do rezygnacji możemy wszyscy. chociaż jeszcze wieniec młodzieńczości otacza czoło.

Rezygnacjo, na twoją ja śpiewam chwałę! Jan Gaefgen.

WACŁAW OLSZEWSKI. 2)

# Zycie za darmo.

—o—

(Dokończenie).

Milczenie przerwał Podwiński.

— Idź po policjanta — zwrócił się do mnie — spiszemy protokuł!

Powstałem, i minąwszy osłupiałego dyrektora, wyszedłem na ulicę.

Policjant jest jak pięciotysiączka. Kiedy go koniecznie potrzeba — niema go.

Dopiero po upływie kwadransa odnalazłem go pomiędzy dorożkarzami, z którymi był na „ty".

Pomoc jego była atoli już zbyteczna. Przed bramą restauracji stał Podwiński.

Zajście wyjaśnione — rzekł do policjanta — dziękuję panu!

Odeszliśmy parę kroków.

— Skąd wziąłeś tego karalucha? - spytałem.

Złapałem go dziś rano u tego fryzjera, który mnie tak strasznie pokaleczył. Taka rzecz zawsze się przyda!

*

Odpocząwszy nieco w domu, udaliśmy się do Ziemiańskiej, punktualnie o piątej. „Punktualność jest pierwszą zaletą każdego gentelmana" — jak zwykł był mówić Podwiński.

Wśród tłumu osób, zalegających kawiarnię, nie trudno było znaleźć znajomych Przysiedliśmy się do grubego paskarza, któremu jęliśmy prawić niezwykłe komplementy. Podwiński był nieporównany. Wśród najwyszukańszych superlatywów dostrzegł on, iż paskarz jest podobny jednocześnie do Napoleona III i do Liszta, po czem paskarza o mały figiel szlag nie trafił z zadowolenia. Kiedy jeszcze oświadczyliśmy, iż jesteśmy zachwyceni jego wielkopańskiemi manjerami (wkładał do ust jednocześnie dwa ciastka i przepychał je cieńszym końcem łyżeczki), paskarz oświadczył, iż w życiu swojem nie spotkał podobnie miłych ludzi, a kiedy Podwiński zawołał kelnera i z szerokim gestem chciał zapłacić nietylko za nas, ale i za paskarza, ten ostatni wyrwał mu z ręki portfel (zupełnie zresztą próżny) i sam zapłacił, zaklinając nas na wszystkie świętości, żeby go nie krzywdzić.

Podwiński zgodził się!

— Nie mógłbym żyć — powiedział — mając ludzką krzywdę na sumieniu!

*

Wprost z kawiarni udaliśmy się do teatru. Podwiński pokręcił się przez chwilę za kulisami, poczem przyniósł bezpłatne wejście dla 2 osób, wystawione na imię ambasadora republiki Porto-Rico w Warszawie. Na operze bawiliśmy się świetnie, tylko w pewnym momencie Podwiński zaczął głośno sykać, gdyż tenor uciął koguta.

Potem odezwał się na cały głos.

— Mogliby zgromadzać lepsze siły, biorąc takie pieniądze za bilety!

*

Pozostawał do spełnienia ostatni punkt programu:

Kolacja w hotelu Brühlowskim. Po zakłopotanej minie Podwińskiego poznałem, iż tutaj mu już zbrakło konceptu.

— Może masz jeszcze jakiego karalucha? — spytałem.

— Niestety! Karaluchy „wyszły" — mówiąc djalektem kelnerów, odpowiedział.

— To może czerwony ołówek?

— Osioł jesteś!

— W takim razie co zrobimy?

— Jeszcze sam nie wiem. Tymczasem chodźmy, i każmy sobie podać kolację. Reszta się znajdzie. Najgenjalniejsze myśli przychodzą ludziom do głowy, zwykle podczas jedzenia!

Tak też uczyniliśmy.

Pod koniec kolacji zakłopotanie Podwińskiego wzrosło. I ja byłem zakłopotany nie mniej, nie psuło mi to jednak wcale apetytu.

Przy deserze Podwiński uderzył nagle ręką w stół.

— Mam — wykrzyknął tonem użytym przez Arystotelesa w wannie.

— Karalucha?

— Nie! Coś lepszego! Glizdę!

— Jaką glizdę?

— Nie jaką, tylko jakiego. Widzisz tego młodzieńca, który w tej chwili, wszedł? To Glizda, malarz! On zapłaci za kolację! Serwus Glizda.

Jak się masz Podwój!

— Siadaj do nas. Pokręcimy!

Glizda przedstawił mi się i usiadł.

— Kręcimy?

— Kręcimy!

— O kolację?

— O kolację!

— Idjota — szepnąłem Podwińskiemu, — a co będzie jak przegrasz?

— Dureń jesteś — ja przecież nic nie mam, więc co ja ryzykuję?

Glizda wyciągnął stumarkówkę.

— Pierwsze trzy liczby moje, drugie twoje!

Zaczęli liczyć. Podwiński miał sześć, Glizda miał jeden.

Podwiński wstał.

— Do widzenia, Glizda! A nie zapomnij zostawić coś dla pikola!

Glizda zarumienił się, potem zbladł, potem znów się zarumienił.

— Słuchaj Podwój — ja — ja nie mam pieniędzy... Co ja zrobię?... Ja sam chciałem „wykręcić" moją kolację...

— To mnie nic nie obchodzi! Przegrałeś to płać! Zresztą jest to nie moralnie! Jakto, przychodzisz do restauracji bez pieniędzy i jeszcze chcesz kręcić, nie mając ani grosza? Nic nie ryzykując? Nie do takiej rzeczy ja nie przyłożę ręki! Wstydź się!

— Co ja mam zrobić?

— Zjeść swoją kolację i czekać na kogoś, co z tobą będzie dalej kręcił! Tylko sprawdź przedtem, czy ma pieniądze, gdyż ja byłem, jak widzisz, nieostrożny! Servus!

*

Wśród ciszy nocy kroczyliśmy w stronę domu. Ze skwerów podnosiła się biała mgła, rzadko gdzie błyszczało oświetlone okno. Warszawa spała.

Dotarliśmy do domu.

— Podwój, masz jeszcze te 40 marek, które miałeś dziś rano?

— Mam, żyliśmy dziś bardzo oszczędnie!

— Damy je stróżowi za otwarcie bram!

— Niech Bóg broni! Jutro też trzeba przecież żyć! Podamy mu rękę!

**Hojnie dopomóżmy wszyscy inwalidom!**

# Wiadomości bieżące.

—

**Dzisiejsza pogoda.**

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, temperatura nieznacznie zmieniona. Wiatry lokalne, wzrost zachmurzenia w Polsce południowej.

**Pożegnanie wojskowe kierowników Imci.**

Minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski, ogłosił rozkaz pożegnalny dla kierowników Y. M. C. I. opuszczających Polskę, panów: Artura Taylora i Freda Messinga.

W rozkazie powiedziano, mię dzy innemi, że Y. M. C. A. położyła ogromne zasługi dla wojska polskiego i każdy szeregowiec polski ze szczerem uznaniem i uczuciem wymawia imię cioci Imci.

**Z minister. poczt i telegrafów.**

Minist. poczt i telegr. pertraktuje obecnie z rządem niemieckim w sprawie zaprowadzenia pocztowej służby ambulansowej przez korytarz śląski dla bezpośredniego połączenia Katowic z Poznaniem. W razie dojścia do porozumienia, wagon pocztowy na linji Lwów—Kraków—Katowice, będzie kursował bezpośrednio również i do Poznania, co podniosłoby sprawność służby pocztowej w Poznańskiem.

Minist. poczt i telegr. projektuje budowę nowego przewodu telegraficznego Poznań—Katowice. O ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, budowa rozpocznie się jeszcze w jesieni r. b.

**Opłata od jaj.**

Ministerjum przemysłu i handlu podaje do wiadomości, iż opłata wywozowa od jaj za kontyngent listopadowy pobierana będzie w wysokości 75 marek od sztuki.

**Wjazd do Gdańska.**

Wobec zwrócenia się wielu konsulów z zapytaniem, czy na wjazd do Gdańska są wymagane wizy polskie, ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśniło, że wizy na wjazd do Gdańska nie są potrzebne. Jeśli zaś podróż ma się odbyć z Gdańska przez terytorjum polskie, wiza tranzytowa polska jest potrzebna.

**Zwrot mienia z Rosji.**

Dziś przybył z Moskwy do Warszawy transport, zawierający 2 wagony maszyn firmy Rohn, Zieliński i sp., 4 wagony fabryki grodzieńskiej Z. Dniestrowski, oraz archiwa gen.-gubernatorstwa warszawskiego, oberpolicmajstra warsz. i miasta st. Warszawy. Jednocześnie odesłano do Lublina archiwum b. gub. Chełmskiej. Dziś rozpoczęto rozładowywanie transportu.

**O oddział P. K. O. w Łodzi.**

Ostatnio P. K. O. w Warszawie postanowiła otworzyć oddział w Katowicach. Ponieważ dotychczas w Łodzi oddziału P. K. O. niema, przemysłowcy tutejsi zamierzają interwenjować w tej sprawie, gdyż bez miejscowego oddziału P. K. O. tutejsze instytucje handlowe i przemysłowe nie mogą korzystać z usług tej kasy, ponieważ przelewanie funduszów przy pomocy Warszawy pochłania kilka dni czasu. (bip)

**Świadectwa pochodzenia materjałów.**

Krajowy związek przemysłu włókienniczego został upoważniony przez ministerstwo przemysłu i handlu do wydawania świadectw pochodzenia materjałów. Ministerstwo zawiadomiło o tem rząd francuski. (bip)

**O koncesje na biura pośrednictwa pracy.**

Dzisiaj, o godz. 1-ej popoł. odbędzie się w departamencie opieki społecznej pod przewodnictwem p. dyr. Szubartowicza posiedzenie w sprawie udzielania koncesji na prowadzenie zarobkowych biur pośrednictwa pracy. Rozpatrywane będzie także kilka rekursów.

Jak wiadomo, istniejąca w tym przedmiocie ustawa, zabrania otwierania prywatnych biur pośrednictwa pracy, w szczególności zaś biur służby domowej i nauczycielskich.

**Z urzędu stanu cywilnego.**

Urząd stanu cywilnego otrzymał dwie uchwały rady miejskiej treści następującej:

1) „Rada miejska wzywa magistrat do wyjednania u władz właściwych rozporządzenia, wyjaśniającego, że przepisy art. 92 K. C. P. i 180—190 prawa o małżeństwie z r. 1836 i przepisy b. państwa rosyjskiego stosują się odpowiednio do osób, należących do wyznań nieuznanych, oraz do osób, nie należących do żadnego wyznania".

2) „Rada miejska wzywa magistrat do podięcia starań o ujednostajnienie rejestracji na wszystkich ziemiach polskich i zcentralizowania jej w ogólnych urzędach stanu cywilnego, z pominięciem instancji wyznaniowych". (bip)

**Zaniedbywanie szczepienia ospy.**

W obrębie 10 komisarjatu, policja spisała 16 protokułów za nieprzestrzeganie przepisów o szczepieniu ospy ochronnej. (bip)

**Strejk u krawców damskich.**

W damskich zakładach krawieckich od wtorku trwa strejk. Pracownicy żądają 60 proc. podwyżki.

**Przed strejkiem w gminie żydowskiej.**

Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej postanowiono podwyższyć płace pracownikom cmentarza i funkcjonarjuszom gminy o 16 proc. według obliczeń komisji statystycznej.

W związku z tem, odbyło się zebranie pracowników, na którem postanowiono żądać podwyższenia płac o 150 proc., zaś w razie nieuwzględnienia tych żądań, przystąpić do strejku. (bip)

## Wypadki.

**Z rusztowania.** Przy budowie rampy na stacji Łódź-Kaliska spadł z rusztowania 51-letni Wojciech Wlaczak, który uległ potłuczeniu całego ciała. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer kolejowy. (bip)

**Nagły zgon.** Przy ul. 6 go Sierpnia obok domu № 56, zmarł nagle niejaki Slusarek, zam. przy ul. Ciemnej robotnik fabryki B-ci Bukiet. Trupa przewieziono do prosektorjum. (bip)

**Nieszczęśliwy upadek.** Przy ulicy Drewnowskiej obok domu № 42, mieszkaniec Zgierza, Robert Kielm, schodząc z chodnika na jezdnię, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

**Przejechanie.** Przechodząca ulicą Wólczańską Józefa Kuchcik, zam. przy ulicy Karola 14, została przejechana wolantem, powożonym przez Wawrzyńca Zwolińskiego. Spisano protokuł, a poszkodowanej pierwszej pomocy udzieliło pogotowie. (bip)

## Kryminalistyka.

**Wyrodny syn.** Policja zaaresztowała Michała Brunsztajna, zam. przy ul. Cegielnianej 19, za pobicie rodziców i brata, oraz potłuczenie szyb w oknach i mebli w mieszkaniu. Pobitym udzielił pomocy lekarz. Brunsztajna odesłano go wraz z protokułem do dyspozycji sędziego śledczego. (bip)

**Sprzeniewierzenie.** W firmie tow. akc. transp. „Rapid", praktykant biurowy niejaki Henryk Judeman sprzeniewierzył 882 775 mk. i zbiegł. O powyższem zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie, celem ujęcia zbiega. (bip)

**Ładny dozorca.** Zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży Józefa Lewandowskiego, dozorcę domu przy ulicy Brzezińskiej 20, który za pomocą ukręcenia kłódki dostał się do piwnicy jednego z lokatorów, gdzie usiłował skraść dwie balje. (bip)

## Z sądów.

**Ciekawa sprawa.**

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju rozważaną była sprawa między wice-prezydentem miasta dr. Stupnickim, a zastępcą wojewody radcą Łyszkowskim.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozpraw podamy w dniu jutrzejszym. Sprawę wczoraj odroczono dla wezwania nowych świadków. (bip)



## Kronika wyborcza.

—o—

**Przygotowania do wyborów w Łodzi.**

Okręgowa komisja nr. 14 zakończyła pracę nad uzgadnianiem i zatwierdzeniem spisów wyborców. Spisy te zostaną przesłane za pośrednictwem starostów i naczelników gmin do poszczególnych komisji obwodowych. Wraz ze spisami komisje obwodowe otrzymają druki wyborcze, jako to: karty obliczeniowe, protokuły czynności i t. p., oraz koperty w różnej ilości, stosownie do liczby wyborców. Listy kandydackie do sejmu i senatu oraz wykazy tabelaryczne list i pełnomocników zostały już przesłane do starostw.

*

Wedle oświadczenia piśmiennego posła Szpikermana, nadesłanego do komisji okręgowej, tenże nie zrzeszgnował z kandydatury swojej do senatu, przyczem wyjaśnił, iż pełnomocnik listy wprowadził w błąd komisję, podając zawiadomienie o jego rezygnacji.

*

Reklamacji na decyzję komisji obwodowych w sprawie niewpisania na listy wyborców ogółem wpłynęło do komisji okręgowej 6. Tak mała liczba tłomaczy się zarówno dokładnością sporządzonych spisów, jak i słabem zainteresowaniem wśród ludności dla tak ważnej sprawy, jak wybory. (bip)

## Teatr i muzyka.

—o—

**Koncert A. Nieżdanowej.**

W interpretowaniu arji i pieśni p. Nieżdanowa ujmuje przedewszystkiem wytwornością artystyczną i muzyczną kulturą, a żegnając się ze sceną operową, ma jeszcze niezaprzeczalnie wszelkie warunki, aby zakończyć swą słynną karjerę artystyczną na estradzie, za czem przemawiają pozostałości jej sztuki śpiewaczej o pierwszorzędnem znaczeniu.

Jeszcze dziś, artystka, przy głosie, już niezbyt donośnym, pozwala sobie na krańcowe popisy wokalnego wirtuozowstwa dzięki doskonałej emisji głosu, przejrzystej wygimnastykowaniu i estetycznej finezji frazowania.

Zdaje się czasami, że ktoś gra na srebrnym instrumencie i sam rozkoszuje się dźwiękami, które wydostaje bez wysiłku: mile to pieści ucho i wzbudza respekt i zachwyt, lecz nie wzrusza.

Ułatwiło to, co prawda, trudne zadanie drugiemu soliście wieczoru, którego przyczepiono snadź nie tyle dla urozmaicenia jednostajnego programu z ograniczonej literatury koloraturowej, ile dla dania możności wypoczęcia śpiewaczce, gdyż nawet nie wymieniono go w programie utworów, które wykonał. Był nim p. Stanisław Frydberg, który właśnie wzruszył słuchaczów głęboką i zarazem kantyleną jego skrzypiec.

**F. Hal.**

—o—

**Teatr miejski.** Dzisiaj teatr miejski daje dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji (po raz ostatni) arcywesołą komedję J. Bonavente p. t. „Krąg interesów".

W sobotę o godz. 3 i pół po poł. dla młodzieży szkolnej dana będzie komedja J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka". Wieczorem „Peer Gynt" H. Ibsena z p. Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

**„Świt, dzień i noc..."** W nadchodzącą niedzielę zjeżdżają do teatru „Scala" tylko jeszcze na dwa występy, znakomici artyści krakowskiej „Bagateli": pp. M. Malicka i Aleksander Węgierko. Daną będzie doskonała komedja Niccodemiego p. t. „Świt, dzień i noc", którą mieliśmy już okazję podziwiać w koncertowem wykonaniu tej bajecznie zgranej pary.

## Ze sportu.

—o—

**Wizyta drużyny szwedzkiej.**

Według informacji „Kurjera", przyjazd szwedzkiej kombinowanej drużyny „Göteborg" — „Malmö", na zawody piłki nożnej do Warszawy, spodziewany jest w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

**Nowy światowy rekord lotniczy.**

Angielski tydzień lotniczy bez motorów miał niespodziewane zakończenie. Po zawodach końcowych, gdy wzmagający się wiatr zdawał się unicestwiać wszelkie loty, stanął do zawodów ostatni francuz Maneyrol. Ku zdumieniu obecnych zdołał się utrzymać w powietrzu pomimo silnego wiatru i organiających ciemności 3 godziny 22 m., bijąc przez to rekord angielski Reynham'a, a następnie i niemiecki światowy Hentzen'a 3 godz. 9 m. i zdobywając nagrodę 1000 funtów „Daily Mailu".

## Strzały za złodziejem.

Posterunkowy 8 komisarjatu Kacperski patrolując na Wodnym Rynku, **zauważył jakiegoś uciekającego osobnika i jednocześnie usłyszał krzyki z ulicy Głównej.**

Posterunkowy zorjentował się, że jedno z drugiem ma coś wspólnego, więc puścił się w pościg za uciekającym, nawołując go trzykrotnie, aby się zatrzymał. Gdy podejrzany w dalszym ciągu uciekał, **posterunkowy wystrzelił do niego, skutkiem czego uciekający rzucił się na ziemię.** Wówczas posterunkowy pobiegł do niego i po wylegitymowaniu okazało się, iż **jest to Kazimierz Kasprowski,** zam. przy ul. Przejazd 76.

Dochodzenie, dokonane na miejscu, stwierdziło, iż **zatrzymany okradł sklep galanteryjny** przy ul. Głównej 67, gdzie zrabował dwa worki galanterji i podczas ucieczki, będąc ściganym, porzucił łup w parku Szajbiera.

Złodzieja odprowadzono do 11 komisarjatu policji, gdzie podczas dochodzenia ustalono, iż **jest on poszukiwany przez urząd prokuratorski w Łodzi,** gdyż ma do odsiedzenia 3 lat więzienia za kradzież. (bi).

## Obowiązki i prawa szeregowych.

**Projekt ustawy.**

Projekt ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych, opracowany przez ministerstwo spraw wojskowych, stanie się przedmiotem obrad komisji sejmowej i sejmu prawdopodobnie wkrótce po rozpoczęciu sesji. Projekt ten jest odpowiednikiem już uchwalonej ustawy o prawach i obowiązkach oficerów. Ustawa ma na celu ostateczne uregulowanie stosunków wojskowych wśród podoficerów i żołnierzy.

Artykuł pierwszy głosi, iż „wojsko narodowe, siła zbrojna państwa, będąca obroną i ostoją niepodległości i wolności Rzeczypospolitej, winno po wsze czasy podlegać należytej opiece Narodu". Jest to jedyny artykuł ogólnie ujmujący podstawy służby żołnierskiej i stosunek do społeczeństwa.

W dalszych punktach znajdujemy teksty przysięgi dla chrześcijan, mahometan, bezwyznaniowych, izraelitów. Teksty przysięgi, poza zmianami w zakresie formuły religijnej, są jednakowe i głoszą wierność Ojczyźnie, chorągwi wojskowej, polskiemu żołnierskiemu oraz posłuszeństwo prawu, prezydentowi Rzeczypospolitej, rozkazom dowódców i przełożonych, zachowanie tajemnicy wojskowej, przyrzeczenie walki do ostatniego tchu w piersiach za sprawę Ojczyzny.

W art. 5. projektu powiedziane jest, iż każdy szeregowy może uzyskać stopień oficerski, jeśli odpowie warunkom dla tego stopnia określonym.

Dalej następuje podział szeregowych wedle broni i służb, oraz według stopni, przyczem są wymienione następujące stopnie: 1) szeregowy, 2) starszy szeregowy, 3) kapral, 4) plutonowy, 5) sierżant (wachmistrz, ogniomistrz), 6) starszy sierżant (st. wachmistrz, st. ogniomistrz), 7) podchorąży.

Szeregowych tych się dzieli na trzy zasadnicze kategorje: 1) szeregowcy (tu wchodzą i starsi szeregowcy), 2) podoficerowie, 3) podchorążowie.

Z przepisów ogólnych najważniejsze są: zabraniające udziału w stowarzyszeniach politycznych i życiu politycznem, jak również wykonywanie zawodów cywilnych. Przepisy te są zresztą analogiczne, jak pragmatyki oficerskiej. Szeregowi posiadają, jak i oficerowie, bierne prawo wyborcze do sejmu i senatu. Dalej projekt zawiera przepisy awansów, dyscyplinarne, o urlopach, małżeństwach i uposażeniach.

Projekt rozróżnia szeregowych zawodowych, których prawa i obowiązki określa niemal analogicznie do pragmatyki oficerskiej, szeregowych rezerwowych i pospolitego ruszenia, regulując szczegółowo warunki mianowania na szeregowego zawodowego i jego rolę w wojsku.

# GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 27 październ. 1922.

## Inflacja i deflacja.

Wyrazów, wymienionych w nagłówku, daremnie szukalibyśmy w słanikach języka polskiego. Są to nowotwory, stosowane od niedawna w wyrazownictwie ekonomicznem, a rozpowszechnione świeżo w tak popularnych roztrząsasaniach walutowych.

A jednak, choć dużo się mówi i pisze o inflacji i deflacji, właściwy sens tych określeń nie jest należycie rozumiany. Jak każde słowo nadużywane, słowa te pozyskały jakieś banalne i wypaczone znaczenie. Wyzuto je w gwarze handlowej z istotnej treści którą nadało im naukowe badanie zjawisk ekonomicznych.

Ze stanowiska praw ekonomicznych inflacją ma być zjawisko przesyconego nadmiarem znaków pieniężnych obiegu, zjawisko, które powoduje upadek wartości pieniędzy, a drożenie towarów. Przeciwnie—deflacją jest objaw niedostatecznego obiegu pieniężnego, powodujący drożenie pieniędzy, a upadek cen towarów. Prawa gospodarcze, wyrażone w tych terminach, są w związku z tak zw. ilościową teorją pieniędzy. Polega ona na tem, że obieg powinien być co do ilości wypuszczonych znaków przystosowany do istotnych potrzeb płatniczych. Każde uchybienie tej potrzebie wywołuje jakoby rozbicie równowagi gospodarczej, bądź w jednym, bądź w drugim kierunku.

Sama ta teorja miała zawsze względną tylko wartość, ścisłe bowiem ustalenie rozmiaru potrzeb płatniczych jest nieuchwytne. Jest tu cały splot zawiłości, zależnych od rozmiarów handlu, od sposobów wypłat, od rozwoju systemu czekowego i żyrowego i t. p. Ale względne nawet znaczenie tej teorji posiada zastosowanie tylko do dobrej waluty, do waluty złotej.

Prawa inflacji i deflacji wobec waluty zniekształconej, niezabezpieczonej kruszcem, działają zupełnie inaczej. Wprawdzie olbrzymie emisje znaków papierowych można w przenośni nazywać inflacją, lecz jest to tylko pozorne przesycenie obiegu.

Pieniądz taki spada i ceny towarów rosną nie z powodu nadmiernej cyrkulacji. Pieniądz sam przez się nie ma wtedy wartości, nie budzi zaufania i forsownie rzucany na rynek musi deprecjacji ulegać. Jeśliby bowiem zastosowania znajdowały tu reguły o inflacji i deflacji, to należałoby raczej w tym wypadku oczekiwać skutków deflaeji.

Wymierzona podług kursu giełdowego, albo podług siły nabywczej wartość puszczonych w ruch marek polskich przekonywa, że w stosunku do wartości obiegu przedwojennego obecna cyrkulacja jest właściwie dotkliwie osłabiona. Z różnych obliczeń wypada, że cyrkulacja pieniędzy na głowę ludności w dawnych dzielnicach polskich równała się w przybliżeniu 80 fr. w złocie. (W Niemczech kwota ta wynosiła 125 fr.).

Według stosunku 80 fr. cały obieg, potrzebny 28-miu miljonom ludności w Polsce, wynosićby powinien 2 i pół miljarda franków w złocie. Rachując wewnętrzny obieg (po potrąceniu marek, które odpłynęły zagranicę oraz magazynowanych przez chłopów) na 250 miljonów marek polskich, odpowiada to przy obecnym kursie w przybliżeniu 5 ciu frankom w złocie na głowę. Mamy więc niedobór na głowę 75 fr. w złocie!

Jest to chyba rażące zjawisko deflacji. A nie przynosi ono nam ani zwyżki wartości marek, ani potanienia cen towarów. Widzimy więc, że zachodzi tu zgoła inne zjawisko ekonomiczne.

Są wprawdzie teorytycy, którzy pragną t. zw. hyper-inflancję pogodzić z regułą deflacji. Wychodząc z założenia, że istotnie przejawia się niedobór znaków pieniężnych, usiłują oni przekonać, iż przecie ceny towarów przy hyperinflacji są tańsze, niż na rynkach z walutą pełnowartościową. I oto u nas jakoby ogólny poziom cen nie dobiega do poziomu światowego właśnie z tego powodu.

Rozumowanie to jest błędne. Przedewszystkiem fluktuacja cen jest zawsze w pewnej mierze uwarunkowana lokalnymi warunkami, następnie zasadnicze ceny wciąż u nas rosną i to nawet niekiedy w wyższym stosunku, niż nowe emisje banknotów. Jeżeli zachodzi tu jakieś prawo, to jedynie to, iż podnoszenie się cen, albo na odwrót obniżanie się siły nabywczej waluty uwydatnia się na całej linji nieco później, niż spadek kursu waluty na giełdach.

To też we wzroście cen robimy wciąż olbrzymie postępy. A że oddziaływanie drożyzny na wartość waluty, oraz kursu waluty na cenę jest wzajemne, że powstaje tu circulus vitiosus, przeto ostatnie orgje zniżkowe walut zagranicznych na giełdzie przypisać po części trzeba właśnie wzrostowi drożyzny.

Przemysł, rolnictwo i wszelkie pośrednictwo zbiegu ceny z wielką łatwością. Konsument musi już akceptować zwyżki bez oporu, bo, przytłoczony zamętem stosunków, pogodził się niejako z „ideą wolnohandlową", która nie pozwala mu sprzeciwiać się złu... Zresztą korzystne konjunktury wywozowe i wysokie cła tak samo ułatwiają wzrost cen towarów. W tych warunkach przejawia się wzmożona potrzeba walut zagranicznych na zakup surowców itp., gdyż korzystnie jest produkować, nawet przy najwyższych cenach niezbędnych w tym celu artykułów przywozowych. Oczywiście, wyzyskuje to jeszcze spekulacja, która robi zapasy dewiz, aby „polepszać" konjunktury... Słowem, hasło zwyżki cen towarów staje się znowu hasłem obniżki waluty i tak bez końca...

Zarząd skarbowy, choćby planował powściągnięcie obniżki marki polskiej, a potem jej stabilizowanie, staje się w tych okolicznościach—przynajmniej na razie—bezradnym. Nie może zwalczyć żywiołu, a nawet nadużyć, które na fali żywiołu rosną.

Wiadomo nam, że były w planie pewne środki zaradcze. Na to trzeba jednak czasu i stosownej organizacji. Nie rozumie tego, czy też nie chce zrozumieć płytka i tępa reporterja dziennikarska, która wciąż atakuje władze skarbowe, do reszty ogłupiając zdezorjentowaną opinję. I oto naiwny czytelnik brukowych pisemek sądzi, iż brak tylko odpowiednich dekretów ministerjalnych naraża skarb państwa i ogół cały na straty...

Inflacja marek polskich jest niewątpliwie katastrofą. Ale na to złożyły się długie dzieje naszych finansów — dzieje, w których były i pobłądzenia, przedewszystkiem jednak działały tu konieczności polityczne. Dziecińswem, lub upartą złośliwością jest przypisywać tu winę obecnemu ministerstwu skarbu, które dźwiga cały ciężar bolesnej przeszłości.

Doradcy finansowi z pośród pewnego typu reporterów zalecają skarbowi łatwą receptę: zaprzestać emisji, wziąć rozbrat z inflacją! Rada doskonała, tylko trzeba zarazem wskazać skarbowi, z czego ma płacić uposażenia i żołd, samemu też trzeba nauczyć się, co znaczy inflacja!

Zjawiska skarbowe, a osobliwie walutowe są tak złożone, że nie rozstrzygnie ich krytyka analfabetów w dziedzinie finansowości państwowej.

Ale ta krytyka szkodliwie psoci, bo z jednej strony dopomaga spekulacji, a z drugiej — bałamuci opinję publiczną.

**St. A. Kempner.**

## Stosunki gospodarcze Ameryki.

Ku najwyższemu zdziwieniu wszystkich polityków i ekonomistów senat waszyngtoński zupełnie niespodzianie i w największym pośpiechu zatwierdził Fordney-Me-Cumber Bill, to znaczy ustawę nowej taryfy celnej i natychmiast wprowadził ją w życie, opatrując ją oczywiście podpisem prezydenta Hardinga.

Projekt taryfy powstał rok, osiem miesięcy i 13 dni temu i w ciągu tego całego czasu był powodem zaciętych walk przeróżnych stronnictw. W ciągu ostatnich miesięcy debaty stanęły na martwym punkcie i zdawało się, że los nowej taryfy jest już przesądzony, gdy w ostatniej chwili przemożni panowie z Wall-Street popełnili zamach stanu i przeforsowali nową ustawę.

W ten sposób wielki przemysł Anglji i Ameryki wprowadził w życie swój plan: wojna po wojnie i przyodział go w system, aprobowany przez rząd. Posiadamy więc nowe cła ochronne. Kogo one będą chronić, wiedzą jedynie giełdziarze Londynu i New Jorku, którzy naprawiają błędy wojenne nowymi powojennymi błędami.

Oczywiście, że prawodawcy amerykańscy i tym razem przyozdobią nowe prawo (w rzeczywistości wydane pod presją kół przemysłowych i finansowych) w płaszczyk obrony interesów amerykańskiego robotnika przed konkurencją starego świata. Oficjalną odpowiedzialność ponosi oczywiście prezydent Harding. Jeżeli przy tej okazji ucierpi prestige prezydenta, to reszta rządu nie przykłada wielkiej wagi do tego faktu.

Możemy tu przytoczyć jeszcze inny przykład. Inwalidzi wojenni, z których większość nigdy nie oglądała pola walki, poczęli energicznie żądać zapomóg.

Senat zapomogi zatwierdził, a prezydent, pod presją finansjery, protestował i nie chciał dać swego podpisu. Oczywiście senat mógłby postanowienie swe przeforsować, ale nie uczynił tego, bo i poćóż miałby to uczynić? Był w stosunku do inwalidów lojalny i zgodził się na zapomogi, a że prezydent się nie zgodził, to już nie jest rzeczą senatu.

Tego rodzaju polityczne manewry widzimy tu na każdym kroku.

Tam, gdzie wielki przemysł i finanse Ameryki występują z jakiemś żądaniem, nie znajdują żadnego oporu.

Gdy chodziło o wzięcie udziału w wojnie światowej, manewr był zupełnie ten sam. Lud amerykański, zupełnie nie obznajmiony ze sprawami Europy dał się skłonić do wojny, a senatorowie zrzucili całą odpowiedzialność na barki chorego prezydenta Wilsona, udzielając mu jaknajdalej idących praw i pełnomocnictw.

Naród nie protestował, dlaczegóżby więc owa polityka nie miała być kontynuowana?

Doświadczenia rosyjskiej i niemieckiej rewolucji skierowały orjentację narodu amerykańskiego na prawo. Przy każdej tedy okazji finanse występują, jako obrońcy praw ludu przeciw zakusom europejskich radykałów.

W ten sposób została przeforsowana nowa ustawa celna.

Przyniesie ona zapewne niezliczone szkody.

Znawcy tych spraw konstatują, że nowa ustawa może przynieść rocznie 400,000,000 albo najwyżej pół miljarda dolarów, ale cóż to znaczy wobec olbrzymich zobowiązań rządu amerykańskiego?

Połowę cła poniosą następujące towary: cukier 87 miljonów, wełna 63 miljony, tytoń 35 miljonów, koronki i hafty 15 miljonów dolarów.

Co do wyrobów stalowych znawcy twierdzą, że nie dadzą one żadnych dochodów gdyż stawki są tak wysokie, że równają się zupełnemu zamknięciu granicy.

Cła na maszyny rolnicze nie mają żadnego znaczenia gdyż Ameryka maszyn nie kupuje.

Niektóre produkty obłożone są niezwykle wysokiemi cłami, jak: przetwory chemiczne, lekarstwa i przetwory smoły i węgla.

Najniższe są cła na jutę, len i konopie.

**Statys.**

## Kontrola nad długami państwa.

Z dniem 20 października r. b. weszła w życie ustawa sejmowa o kontroli nad długami państwa.

Ustawa przewiduje, że wykonanie parlamentarnej kontroli nad długami państwa należy do specjalnej komisji kontroli długów państwa. Komisja ta składa się z 7-iu członków i trzech zastępców; senat zaś dwuch członków i jednego zastępcy, następnie—członkowie komisji wybierają z poza swego grona, lecz z pośród posłów i senatorów, przewodniczącego.

Członkowie komisji wybierani są na cały czas trwania mandatu poselskiego, względnie — senatorskiego, jednakże komisja spełnia swe czynności do czasu ukonstytuowania się nowej komisji, wybranej przez nowy sejm i senat.

Członkowie komisji wykonywują swe czynności bezpłatnie.

Prawo kontroli, przysługujące komisji, rozciąga się: a) na wszystkie zagraniczne zobowiązania państwa, b) na długi, zaciągnięte przez państwo (obligacje pożyczkowe, bilety skarbowe itd.), c) na długi gotówkowe, d) na wszystkie przez państwo objęte gwarancje finansowe, e) na emisję banknotów, dokonywaną przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Komisja kontroli obowiązana jest za każde półrocze, najpóźniej do 15 lipca, względnie 15 stycznia każdego roku, ogłaszać w „Monitorze Polskim" systematycznie sporządzony wykaz stanu wszystkich długów państwa, jak również stan wszystkich przez państwo przyjętych gwarancji finansowych.

Komisja obowiązana jest przy najmniej raz na rok składać sejmowi wyczerpujące sprawozdanie ze swych czynności wraz z odpowiedniemi wnioskami.

## Sprawa redukcji preliminarza budżetowego.

WARSZAWA, 26 października. (A. W.). — Dnia 23 b. m. w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu odbyła się konferencja w sprawie redukcji preliminarza budżetowego na rok 1923, oraz wprowadzenia do niego pewnych zasad, któreby umożliwiły w dzisiejszych chwiejnych stosunkach walutowych, ułożenie budżetu jaknajbardziej zbliżonego do rzeczywistości.

W pierwszym rzędzie poruszona została sprawa, jak preliminować dodatki osobowe. Po wyczerpującej dyskusji zgodzono się, iż za podstawę obliczeń należy wziąść płacę funkcjonarjuszy państwowych w październiku r. b.

## Jednostka obliczeniowa dla podatków bezpośrednich.

WARSZAWA, 26 września (AW) 26 b. m. w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Jastrzębskiego, odbyła się konferencja, na której zastanawiano się nad kwestją wprowadzenia stałej jednostki obliczeniowej, przy wymierzaniu, względnie ściąganiu podatków bezpośrednich.

## Austrjackie korony złote.

WIEDEŃ, 26 październ. (AW). Rząd austrjacki zamierza wydać nowe bilety skarbowe na ogólną sumę 130 miljonów koron złotych. Połowa ich ogólnej ilości ma znaleźć zbyt zagranicą. W razie pomyślnej emisji wspomnianych biletów skarbowych, rząd austrjacki spodziewa się w krótkim czasie zatrzymać inflację.

## Życie gospodarcze Rosji.

### Zanik plantacji tytoniu.

„Ekonomiczeskaja Ziźń" zamieszcza tablicę, która jasno przedstawia obraz zaniku plantacji tytoniowych na Krymie:

| Rok | Powierzchnia ogólna dziesięcin | Zbiory pudów |
|---|---|---|
| 1911 | 3.400 | 260.000 |
| 1914 | 2.800 | 220.000 |
| 1917 | 3.200 | 200.000 |
| 1919 | 2.100 | 120.000 |
| 1920 | 1.500 | 150.000 |
| 1921 | 530 | 10.000 |
| 1922 | 200 | — |

### Monopol handlu zewnętrznego.

Komisarjat handlu zewnętrznego zabronił wszystkim trustom czynić zakupy bawełny na rynkach zagranicznych na własny rachunek. Wszelkie operacje bawełną są ześrodkowane w głównym komitecie bawełnianym.

### Węgry kupują naftę w Rosji.

Węgierski syndykat naftowy, jak donosi prasa sowiecka, zakupił ostatnio w Rosji 200 wagonów nafty.

### Kryzys kolejowy.

„Ekonomiczeskaja Ziźń" potwierdza, że transport kolejowy w dalszym ciągu przeżywa ostry kryzys. Na linjach węzła kolejowego piotrogrodzkiego znajduje się 2.100 niewyładowanych wagonów. Na linjach węzła moskiewskiego, dokąd codziennie przybywa około 1.500 wagonów, znajduje się przeszło 4.000 niewyładowanych wagonów.

Koleje w dalszym ciągu odczuwają ostry brak paliwa. Rada pracy i obrony prolongowała ostatnio do dnia 1 listopada swe rozporządzenie o przekazaniu zarządom kolejowym wszystkich zapasów węgla, znajdujących się w drodze, bez względu na to, dla kogo były one przeznaczone.

## Nowy rubel sowiecki.

MOSKWA, 26 października. — (Pat). Polradjo. Sownarkom ratyfikował dekret o wypuszczeniu nowych pieniędzy papierowych z datą 1923 r. Jeden rubel w nowych pieniądzach papierowych równać się będzie miljonowi rubli z 1921 roku.

## Nafta meksykańska.

Produkcja naftowa w Meksyku rozwija się tak szybko, że w przeciągu 10—12 lat doszła jednej trzeciej tej ilości, do jakiej doszły Stany Zjednoczone w przeciągu lat 60.

Na północ od państewka Vera-Cruz położone są pola naftowe, zajmujące około 62.175 akrów. Tylko ta przestrzeń jest eksploatowania, ale na podstawie badań geologicznych można przypuszczać, że zawierają naftę tereny leżące na przestrzeni 150,112,000 akrów.

Studnie położone w tej okolicy dają po 10,719 beczek dziennie, podczas gdy amerykańskie dają tylko po 5 beczek dziennie. Studnie te nie są zresztą eksploatowane intensywnie, jest to zaledwie 10—12 proc. tego, co może być osiągnięte. Jak wynika z raportu oficjalnego do rządu meksykańskiego od 1901—1921 r. wydobyto 729,821,339 beczek nafty.

W 1921 r., gdy wyświdrowano 184 nowe studnie otrzymano 193 397,567 beczek.

Naftę tę przerabiają w Ameryce. Ale francuzi myślą o założeniu zakładów naftowych na miejscu w Meksyku i o wysyłaniu nafty wprost do Europy, gdzie zrobi ona konkurencję nafcie innych krajów.

Produkcja nafty w Meksyku kosztuje bardzo tanio w porównaniu ze Stanami Zjednoczonemi.

## Polska a Austrja.

### Znamienny głos dziennika wiedeńskiego.

WIEDEN, 26 październ. (AW). „Wiener Allgemeiner Zeitung" zamieszcza artykuł pewnego polityka austrjackiego p. t. „Polska a Austrja".

Artykuł stwierdza, że Polska przez rychłą ratyfikację sejmową traktatu handlowego austrjacko-polskiego i przez objęcie 10 proc. gwarancji kredytu genewskiego złożyła dowód swych przyjaznych uczuć dla Austrji. Ze wszystkich państw sukcesyjnych Polska pierwsza zrozumiała, ze Wiedeń, jako punkt centralny, gospodarczy i komunikacyjny, ma jeszcze zawsze, dzięki swemu położeniu geograficznemu, wielkie znaczenie. Między Polską a Austrją niema żadnych antagonizmów.

Autor podkreśla w końcu, że Wiedeń powinien pielęgnować bardzo swe stosunki z Polską, albowiem w ten sposób wyzwoli się z pod wpływów małej ententy i otworzy sobie szerokie pole działalności gospodarczej.

## Rynek pieniężny.

—o—

### Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 13400—13700.
Franki fr. 960.
Marki niem. 3.10—3.05.

Czeki i wpłaty.

Belgja 882.50
Berlin 3.05—3.00.
Gdańsk 3.05—3.00.
Holandja 5425
Kopenhaga 2700.
Londyn 59300 60800.
Nowy Jork 13175 13725.
Drobne dolary 13770—13640.
Paryż 960—977.50
Szwajcarja 2500.
Praga 436.
Wiedeń 20.25

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 260—250.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.00.
5 proc. oblig. m. Warszawy 255.

Akcje.

Bank Dyskontowy 12000
Bank Kred. Warsz. 9000.
Bank Zachodni 12500.
Bank zi. z. polsk. 1250.
Bank Handlowy 19.00
Cukier 225000
Lilpop 21250
Ostrowiec 34000
Zieliński 7000
Starachowice 17600—17450.
Parowozy 4000
Żyrardów 447500.
Bracia Jabłkowscy 3500
Borkowski 3800.
Firley 1565
Węgiel 4750
Modrzejów 25000
Karasiński 4650
Rudzki 14100
Pocisk 2450.
Natta 2875
Żegluga 1775
Drzewo 2850

## Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi, tranzakcji dokonywano przy tendencji mocnej, zwyżkowej.

Obroty były średnie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 13700 13650.
Funty 60000.
Franki fr. 970 960.
Franki belg. 900—880.
Franki szwajc. 2500—2489.
Marki 3.15—3.10—3.05.
Kor. austr. 0.20.
Kor. czesk. 435.
Liry 550.
Leje 70.
Milionówka 1750.
Wiedeń czeki 0,19,50.
Berlin czeki 3.05—3.00.

## Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 13800.
Mk. niem. 3.15.
Franki franc. 970
Funty 60700.
Ruble złote 660,000.
Ruble srebrne 4230.
Bilon 1950.

## Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 25 października.

Pszenica poznańska — 41.000.
Jęczmień kongresowy — 25,000.
Owies kongresowy — 25,000—26,000.
Mąka pszenna 65 proc. franco Warszawa — 60.000.
Mąka żytnia 50 proc. franco Warszawa — 41,000.
Mąka żytnia 70 proc. poznańska — 37.500—38 000.
Mąka żytnia podług próby — 27.500—28.500.
Kasza gryczana franco Warszawa — 46,080.
Owies poznański — 24,500.
Otręby pszenne — 11.000—12.000.
Kuchy lniane franco Warszawa — 21.500.
Kuchy lniane i rzepakowe — 22 500—23 000.
Siemię lniane — 58.500—59 000.
Kuchy rzepakowe — 22.500.
Otręby żytnie franco Warszawa — 11 500.
Żyto kongresowe — 28.000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

## Bawełna.

BREMA, 24 października. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawełna amerykańska o godz. 1-ej 2540.80, o g. 6-ej 2640.60.

HAVRE 24 październ. — Bawełna: Otwarcie: październik 404, listopad 405, grudzień 405, styczeń 405, luty 405, marzec 402, kwiecień 401, maj 40, czerwiec 397, lipiec 395, sierp 393.

NOWY JORK, 24 października. — Ceny w centach za 1 lb. Bawełna loco 24.1, na październik 23.8, na listopad 23,95, na grudzień 24,05, na styczeń r. 1923 23,75, na luty 23,80, dowóz bawełny 61,000.

NOWY ORLEAN 24 październ. Bawełna loco 23.37.

## Wełna.

POZNAŃ, 25 październ. Ceny zakupu. Wełna gruba ang. I gat. 205 000—210000 II gat. cienka krzyżowana 215 00—220000, III cienka czysta 220 000—200000.—Ceny w sprzedaży: I gat. 215000, II gat. 22 000—22 000. III gat. 230000. Tendencja mocna zapotrzebowanie wielkie.

HAVRE, 24-go października — Wełna. Na październik 780, listopad 780, grudzień 775, styczeń 1923 roku 775, luty 760, marzec 760, kwiec. 760, maj 760.

## Nici.

BERLIN, 23 październik. Związek niemieckich fabrykantów nici bawełnianych podniósł dopłatę do ceny listy z 21 sierpnia z ważnością od 21 października na 19 proc. Obecna cena będzie więc 1500 razy wyższa od cen przedwojennych.

## Towary włókiennicze.

WARSZAWA, 25 październ.—Płótno „Kościuszko" za sztukę 17 mtr.: 39.420,— za 1 metr 2,319, płótno „1000" za szt. 17 metr. 38,880, za 1 metr 2,286, płótno polskie prima za szt. 17 metr. 41,760,— za 1 metr 2,450, polskie cienkie za szt. 17 metr. 38,880,—za 1 metr 2,898, ręcznikowe za 1 metr 2,898, „Alzacja" za 1 metr 2,775.

## Kto rządzi Rosją?

Wysłany z Rosji słynny rosyjski publicysta i działacz polityczny Pieszechonow w rozmowie ze współpracownikiem paryskiego dziennika „Poslednija Nowosti" w sposób następujący charakteryzuje władzę państwową w obecnej Rosji.

— Sowieckiej władzy, jako władzy sowietów, jako instytucji reprezentacyjnych, sui generis, w rzeczywistości zupełnie niema. Jest to tylko dekoracja. Cała władza skoncentrowana jest nie w Cik'u (centralny komitet wykonawczy) i Sownarkom'ie (rada komisarzy ludowych), a tembardziej nie w zjeździe rad, lecz w instytucjach partyjnych. Wystarczy zaznaczyć, że jeżeli w Sownarkom'ie, naprzykład powstaje jakakolwiek kwestja, jeszcze nie rozpatrzona przez odnośną instytucję partyjną, to kwestja ta zostaje zdjęta z porządku dziennego i w razie pośpiechu, posiedzenie sownarkomu zostaje przerwane, a wznawia się je dopiero wtedy, gdy kwestja ta zostanie omówiona w partyjnem „politbiuro" (polityczne biuro), którego decyzje są przyjmowane przez Sownarkom bez dyskusji. Należy więc mówić nie o sowieckiej władzy, lecz o władzy komunistycznej partji. Obecnie niema w Rosji organizacji, któraby mogłaby podjąć walkę z partją komunistyczną.

Następnie Pieszechonow powtarza znaną już formułkę, że w razie raptownego upadku państwowej władzy w Rosji, niema partji, któraby mogła przejąć tą władzę z rąk komunistów.

— Komunistyczna partja,— mówi dalej Pieszechonow—jest organizacją niezmiernie zcentralizowaną i nadzwyczajnie dyscyplinowaną. Cała władza skoncentrowana jest w ręku bardzo nielicznej grupy ludzi we wspomnianem wyżej „politbiuro", które, jak opowiadają, składa się z pięciu osób i jest czemś w rodzaju prezydjum centralnego komitetu partji. Rozkazy tego „politbiuro", działające w imieniu centralnego komitetu, są wykonywane bezwzględnie, tak przez wyższe instancje państwowe, jak i przez wszystkie organizacje partyjne.

Wszelka opozycja wewnątrz partji tłumiona jest w sposób bezwzględny. Nie trzeba zapominać, że poza organizacją partyjną egzystuje aparat państwowy dostatecznie różnostronny i rozgałęziony, sięgający aż do dna i pracujący naogół sprawnie. Posiada on jeszcze dużo wad, jednak bynajmniej nie jest tak śmieszny, jak był w 1918 r. Zapomocą tego aparatu komunistyczna partja ma możność rządzenia bez większych trudności olbrzymim krajem. Przy tych warunkach nikt nie usiłuje nawet odebrać partji komunistów władzy.

Jednak w końcu wywiadu Pieszechonow konstatuje, że „obecnie warunki życia licznej masy sowieckich urzędników polepszyły się i usposobienie tej masy znacznie się zmieniło. Stało się bardziej aktywnem. I nie będę się dziwił, jeżeli z tej masy ludzi zwykle pokornych, dadzą się słyszeć głośne protesty. Już się to daje zauważyć w masie robotników, a poczęści i wśród włościan. Możliwe są strajki i inne masowe protesty, oczywiście, przedewszystkiem na tle ekonomicznem".

## Zgubne skutki wścibstwa zwierząt.

### Mały przyczyny o wielkich skutkach.

Można bez jakiegokolwiek „naciągania" sprawy wykazać, że Kemal basza zawdzięcza swe losy — małej małpie. Bo oto przed dwoma laty ukąsiła małpa króla Grecji Aleksandra, drugiego syna przebywającego wówczas na wygnaniu króla Konstantyna. Ukąszenie spowodowało ostre zakażenie krwi, po którem rychło nastąpiła śmierć Aleksandra. Bezpośredniem następstwem pokąsania przez małpę był fakt odwołania z wygnania drogą plebiscytu króla Konstantyna, który nie dzięki komu innemu, jak jej właśnie, za ukryte sympatje niemieckofilskie uległ karze wygnania... był fakt usunięcia od wpływu i rządu Venizelosa i nasłanie kursu polityki nacjonalistyczno-zaborczej. Z faktów tych wynikła w Azji Mniejszej wojna, która dla Grecji przyniosła szereg kompromitacji i klęsk, spowodowała utratę wielkiej połaci kraju — na rzecz Turcji z Kemal baszą...

W podobny sposób można wywieść, że ni mniej ni więcej — świnie spowodowały wybuch wojny w 1914 roku. Serbja utrzymywała się przed wojną z hodowli świń i ich wywozu zagranicę. Ponieważ jednak upośledzony kraj ten nie posiadał własnego portu, przeto eksport tego towaru następował przez porty austrjackie. Niestety, austrjacka policja sanitarna zajęła w tej sprawie stanowisko sprzeczne z interesem serbskich handlarzy. W szczególności poszło o to, że policja sanitarna austrjacka, stwierdziwszy liczne wypadki zarażonego bydła, uznała za niemożliwe dopuszczenie do jego przewozu kolejami austrjackiemi. W Serbji uznano te rozporządzenie, podyktowane względami bezpieczeństwa zdrowotnego, za objaw szykanowania. Na tem tle zrodziła się nienawiść, której owocem był mord w Serajewie, który znowu, jak wiadomo, stał się przyczyną wojny światowej.

W tym samym stopniu stały się świnie przyczyną indyjskiego powstania w 1857 roku. Wówczas to zbuntowały się najęte wojska i to tylko z tego powodu, że rozeszła się pogłoska, według której miały być rozdane naboje, natarte świńskim łojem. Wiadomo zaś, że ludzie tamtejsi uważają świnię za nieczyste zwierzę. W ten sposób powstała dzięki zabobonnemu strachowi przed świńskim tłuszczem słynna wojna buntownicza.

Przed niespełna rokiem wybuchł poważny konflikt między Rumunją a Węgrami. Powodem było cielę, własność hr. Andrassy'ego, które dzięki nieostrożności pastucha przeszło granicę rumuńską. Natychmiast „internowały" je władze rumuńskie.

Krowa stała się przyczyną, dla której egipski prezydent ministrów Nubar basza utracił swój urząd. Gdy bawił na spacerze w swoim osobistym majątku w pobliżu Kaira, został napadnięty przez krowę, która go ubodła tak silnie, że zmuszony był przez kilka tygodni pozostać w łóżku. W międzyczasie jednak pozbawił go Khediw urzędu, poczem cały gabinet otrzymał dymisję.

Wobec kompletnie wyprzedanej sali na I-szy koncert słynnej primadonny Moskiewskiej Wielkiej Opery

**Antoniny**

# NIEŻDANOWEJ

i chcąc dać możność osobom, które nie mogły nabyć biletów na I-szy koncert, usłyszenia Nieżdanowej, urządzony zostaje

## 2-gi KONCERT (ostatni),

który się odbędzie **w Sali Filharmonji, w czwartek dn. 2 listopada.**

Bilety w kasie Filharmonji od g. 10—1 i od 3—7. 069—1

# Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

**ogłasza niniejszym, że z powodu naprawy górnej sieci w nocy z dnia 27 na 28 października pociągi linji № 5 kursować będą tylko pomiędzy Dworcem Fabrycznym i Górnym Rynkiem, zaś pociągi linji № 8 kursować będą tylko pomiędzy Dworcem Fabrycznym i Placem Kościelnym. Ruch pociągów № 1 pozostaje bez zmiany.**

## NADESZŁA ZIMA!

**Na raty! Na raty!**

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie **„Oszczędność"** ul. Wólczańska 43, front I-sze piętro, oraz bieliznę i towarów łokciowych po cenach przystępnych. UWAGA! Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników. 4715—6

## Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia **Mieszkaniowego Pracowników Kolejowych,** odbędzie się 1922 r. o godz. 3 po poł. dn. 29 października przy ul. Kilińskiego w lokalu koła Z. Z. K.

**Porządek dzienny:**

1) Zagajenie Zebrania, 2) Wybór Prezydjum, 3) Zatwierdzenie Regulaminu Rady Nadzorczej, Komis. Rewiz. i Zarządu, 4) Wybór 6 członków i 1 zastępcy do Rady Nadzorczej, Skarbnika i jego Zastępcy do Zarządu i jednego członka do Komis. Rewiz. 5) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej pracy, 6) Omówienie nabycia terenu i w jakiej miejscowości i 7) Wolne wnioski.

Zarząd zaprasza na powyższe zebranie przedstawicieli spokrewnionych organizacji dla omówienia wspólnej działalności w tym kierunku 059—1

**Dla fabryki** wyrobów wełnianych i kamgarnowych **poszukiwany** jest tkacki

## Majster-Desinator

Zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego" sub „M. D. 100". 002—3

**Zagubione**

dwa weksle na 500,000 Mk. i 100.000 Mk., wyst przez M Halberstadta w d. 20|9 1922 r. na zlec B. Libracha, z żyrem in blanco tegoż Libracha, pł. 1|11 r. b. Weksle unieważnione. 15074—2

## Okazyjnie do sprzedania

antyki, obrazy, miniatury i sztychy. Hotel Savoy, pokój 519, od godz. 10 do 2 po południu. 925-2

## Meble

różne, nowe i używane do sprzedania. Piotrkowska 261, m. 4, II p. fr.

**Technik budowy maszyn**

lat 35, z długoletnią praktyką w zakresie budowy maszyn farbiarskich, apretury, parowych i t. p. chce zmienić posadę. Uprasza się o składanie ofert na odpowiednią posadę do Głosu pod „B. Z." 941—1

**Kupuję BRYLANTY**

złoto, srebro, perły, platynę i różną biżuterję, oraz dywany i futra. Płacę najwyższe ceny. **M. Chodźko,** sklep jubilerski, Południowa 1. 14920—20

## TKALNIA

przyjmuje robotę na warsztaty mechan. 36 cmt 66 cmt., 72 cmt. szerokości, pod kierownictwem doświadczonego dessinateura. Zgłoszenia pod „R. A. 35" do Admin. Głosu 771-3

**MEBLE**

do sprzedania, a mianowicie: do stołowych pokoi sypialnie ptasie oczka, dębowe, również szafy - łóżka — własnego wyrobu. Ceny przystępne. Brzezińska 65, F. Walenckiewicz. 826—6

076—1

**Idziemy do „SCALI"**

dnia 29.X o godz. 4 po poł i 8,30 wiecz **podziwiać**

## Malicką i Węgierko

z Krak. „BAGATELI" w komedji

## „Swit, dzień i noc"...

Bilety w cukierni W-go Komara.

# Ogłoszenie.

Wydział Budownictwa przy Magistracie m. Łodzi poszukuje

## zdunów i szklarzy

do robót miejskich. Zgłaszać się: Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 34. 968—2

Pierwszorzędny krawiec damski

## A. FLAJSZCHAKER

**Wschodnia 72**

przyjmuje kostiumy i palta, a także futrzaną robotę. **Uwaga: ceny przystępne.** 001—3

**Bezwyznaniowiec**

prawnie katolik, pochodzenia semickiego na poważnem stanowisku poszukuje

**pokoju umeblowanego**

przy rodzinie par excellence inteligentnej. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub. „Moralność" 5042—3

## Do wynajęcia

lokale fabryczne na tkalnię, szarparnię i farbiarnię oraz składy. Wiadomość: inż. S. Margules, Sienkiewicza 63. 5045—2

**Rutynowana maszynistka - stenotypistka**

z praktyką i świadectwami (chrześcijanka) potrzebna do większego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, Oferty do „Głosu Polskiego" sub „A. B. 15079". 15079-2

## 100,000 mk.

za wyrobienie posady biuralisty, pomocnika buchaltera, lub inne jakiekolwiek zajęcie w solidnej firmie, Oferty do „Głosu Polskiego" pod „J. G. Ch.". 15070—2

## Tkalnia

w śródmieściu z przygotowawczemi maszynami, może przyjąć robotę na 10—12 warsztatów szerokości 44" i 52", w tem kolorówki i Jacquardy. Oferty pod „Z. 222" do Adm. „Głosu". 15053-2

## BIURALISTKA

rutynowana ze znajomością stenografji polskiej i angielskiej poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty sub „Stenografer". 15056—2

**Właścicielka Pensjonatu w**

## ADELMOWKU KONOWA

przez sezon zimowy będzie mieszkała w Zakopanem i wynajmie kilka pokoi z utrzymaniem.

Wiadomość: do 10-go listopada w Łodzi, ul. Sienkiewicza 39, I p., front. 031—3

**Płacę 30% drożej**

**Kupuję brylanty,** złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 823-10

**POLECAM**

wielce ulubione tytonie mianowicie:

**„Legionkę"**

**„BASKĘ"** angielska tabaka do fajki.

**„Zek"** (Shag) do fajki.

**Juljan Król,** fabryka tabaki, **Bydgoszcz.** 921—3

Renomowana pracownia okryć damskich 14837—6

# P. Herszkowicz

**Łódź, ul. Zawadzka Nr. 8, front, I piętro,**

poleca **najnowsze modele na sezon zimowy,** jak również **gotowe modele futrzane.** Wykonanie wykwintne.

**Roboty futrzane** wykonywa się we własnej pracowni.

## Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby, sztuczne, dywany perskie i futra

**N. Warszawski Piotrkowska 9**

lewa of. II piętro. 14701—25

## Futro

niedźwiedzie do sprzedania. Benedykta № 12, w mleczarni. 071—2

## Docha

futrzana, podwójna, do sprzedania; zdatna dla samochodów. Al. 1 Maja № 8 I piętro, front, m. 15, od 2—3 po poł. 073—3

**Zagubiono**

weksel na sumę 100,000 mk., wyst. w Łodzi dnia 15.X. płatny 20.XI, wyst. Perczuk, na zlecenie Adler i Kohn, płatny w Równem zostaje unieważniony. S.J Blausztajn Łódź, Wschodnia 72. 047—3

Samodzielny

**Buchalter-Bilansista**

z dobrą rutyną i wieloletnią praktyką w różnych branżach, poszukuje posady, ewentualnie na godziny. Świadectwa i referencje znanych firm. Oferty pod „Rutynowany 14907". -1

**Zagubiono weksel**

na sumę 400 000 mk. wyst w Łodzi, 17|X przez T. Wofsy, na zlec. M-Weinberga pł. 12|XI Niniejszym weksel unieważniam. Blaustein, ul. Wschodnia 72. 049-3

## Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc

**ul. Pomorska (Srednia) 10**

przyj. 12—1 i 5 do 7. 14655—6

## Dr. Chylewski

**ul. Główna Nr. 51,** róg Kilińskiego.

**Choroby kobiet i akuszerja**

Przyjmuje 9—10 i 5—7 i pół w. 484—8

Dr. med.

## Braun

**Południowa № 23.**

Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**

Przyj. od 10-1 i 5-8 Panie 4-5

## Dr. Ludwik FALK

**Choroby skórne i weneryczne**

przyjm. od 10—12 i 5—7

**Nawrot № 7.** 13005—6

Dr. MARJA

**Józefów-Lewinsonowa**

**Chor. weneryczne i skórne**

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—8 pp

**Cegielniana 6.**

WUZ 22|XI-21 13795 15

**Choroby skórne i weneryczne**

## Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od godz. 9—2 i od 6—8. Panie od 5—6 782—15

## Ogłoszenia drobne

### Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 35 mk.)

A. „Linguarum Schola" Szkoły języków obcych Ambiard et Deb Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120. 477—31-n

A. „Linguarum Schola" organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120. 478—31 n

Do kompletu freblowskiego mogę przyłączyć 3 dzieci. Dudowska, Zawadzka 25, lewa of., II piętro. 921—4—n

Nauczyciel (uniwersytet. wykszt) poszukuje lekcji. Specjalność: przyroda, geografja, język francuski. Adres: Koło, ul. 3 Maja, W. Sokołow. 058—5—n

Student filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Wiadomość od 1—3 p. p. Pańska 29 m. 10. 901—5—n

Udzielam lekcji angielskiej stenografji, ułatwioną metodą Oferty sub „Convenience" 037-1-n

### Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 50 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28 m. 13 parter. 950—12-k

Do sprzedania urządzenie rzeźnicze i furgon z uprzężą. Wiadomość: 6 Sierpnia № 24, sklep rzeźniczy. 988—3—k

Garnitur mebli pluszowych sprzedam. Ul. Andrzeja 11 m 6, 3—4. 15078—2—k

Maszynę mereżkową poszukuje do kupna. Wiad.: Targowa 23, m. 4 parter. 958—3-k

Motor benzynowy, jednocylindrowy 4 konie, z magnetem 4 zapałowym, dynamomaszynę 12 volt, 1 amp. sprzedam. Stryków, Urząd pocztowy. 012—3-k

Powozy, bryczki, landa, rolwagi, towarowe bryki i wozy sprzedam. Kilińskiego 28. 900-4-k

Sprzedam sypialkę dębową, otomanę mokietową, maszynę do szycia, lustro i różne meble. Krucza 4 m. 13. 52-3-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła Piotrkowska № 189—9. 617—6-k

### Posady i praca.

**Poszukiwane.**

(Za wyraz 35 mk.)

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady bufetowej lub sprzedawczyni. Oferty pod „P" 14985—3—pp

**Zaofiarowane.**

(Za wyraz 45 mk.)

Biuralistkę z praktyką poszukuje lecznica „Unitas". Oferty z odpisami świadectw składać Pusta 19. 053—2-pz

Farbiarnia. Potrzebuję zaraz majstra na bawełnę, dobrego fachowca. Oferty szczegółowe do admin. pod „Farbiarnia". 15030—2-pz

Potrzebny zdolny tokarz na roboty maszynowe. Kilińskiego № 50, A. Matusiak. 044—2-pz

Potrzebny subjekt fryzjerski na sobotę, na stałe. Główna 20. 38-3-pz

Potrzebne są panny do robót szydełkowych wełnianych oraz zdolne uczenice, Południowa 28 m. 26. 996—3-pz

### Interesy handlowe.

(Za wyraz 50 mk.)

Dom 4 piętrowy na ul. Niskiej № 9, do sprzedania. Wiad u właściciela w Pabjanicach, ul. Kościuszki 26. 928-3-h

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu wyjazdu przy Andrzeja. Wiadomość: ul. Gdańska (Długa) № 63 m. 27 od 4 do wiecz. 013—2-h

### Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 45 mk).

Oddam na własność 2 dziewczynki bliźnięta, niechrzczone. Fijałkowska 22 m. 9. 62-3-d

Panna z ledszego domu, izraelitka, muzykalna poszukuje miejsca, jako wychowawczyni do dzieci, może też prowadzić gospodarstwo. Może być na wyjazd. Oferty sub. „Z. R." do Głosu. 82-3-d

Przybłąkał się pies „Foxterjer". Przędzalniana 21 m. 37, Gwoździński. 041—1-d

Zaginął pies Doberman czarny, wabi się „Rolf" proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 112. Fiszer. 046—3-d

### Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Blauman Gustaw zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 926—3-z

Barylska Marja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Piątku. 056—3-z

Głowińska Rachela zgubiła matrykułę. 068—1-z

Januszewicz Roman zgubił kartę rejestracyjną. 960—3—z

Kapitułka Władysław — zgubił nadkartę od paszportu, wyd z fabryki P. Poznańskiego. 043—1—z

Morgenstern Froim zgubił dowód tymczasowy, wydany w Łodzi oraz kartę powołania. 15038—3—z

Pacanowska Fela zgubiła matrykułę. 065 1-z

Rozentalówna Estera zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 0.4—3-z

Szlezynger Izrael zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 989—5-z

Strojny Wawrzyniec zgubił paszporty rosyjski i niemiecki. 48 3-z

Winias Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w pow. sieradzkim. 060—3-z

Żarkówna Gucia zgubiła dowód osobisty, wyd. w Przedborzu. 054—1 z

**Bezpłatnie**

przyjmę posadę praktykanta w banku lub instytucji handlowej. Posiadam wykształcenie gimnazjalne. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Sumienny" do Głosu 956—1

**PRENUMERATA:** Miesięcznie M. 2.000.—, Kwartalnie Mk. 6.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.150. Kwartalnie 6.450.— Zagranicą Mk. 3.000.— miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** ZWYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 200 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 15,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacus.